Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 26. III. 1981 r. ■ Nr 62 (10155) ■ Rok XXXIII ■ Cena 1 zł ■ Wyd. A,

Papież do rodaków

O odpowiedzialności za wielkie, wspólne dobro – Polskę

WATYKAN (PAP). Papież **Jan Paweł II,** zwracając się 25 bm. do grupy Polaków obecnych na środowej audiencji ogólnej w Watykanie i do wszystkich rodaków w kraju, apelował do nich o poczucie odpowiedzialności za dobro Polski.

Oto słowa papieża: *„Pragnę ku rodakom obecnym, stosunkowo nielicznym, a także wszystkim milionom nieobecnych, żyjących w Polsce, zwrócić dzisiaj moje myśli i moje serce, pełne miłości, pełne nadziei i pełne troski.*

Przeczytałem z wielką uwagą słowa, które wypowiedział w swoim komunikacie niedzielnym Ksiądz Prymas, do całego Kościoła i całego społeczeństwa. I dlatego też łączę się w tym duchu troski i nadziei z wszystkimi moimi rodakami, z całą moją Ojczyzną. Oby raz jeszcze zwyciężyło poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne, za to wielkie dobro wspólne, któremu na imię jest Polska, tak jak o tym mówiłem podczas moich odwiedzin, podczas mojej pielgrzymki do Ojczyzny, prawie już 2 lata temu".

Papież przekazał wszystkim obecnym i wszystkim Polakom swoje apostolskie błogosławieństwo.

W niedzielę 29 marca

Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR

Temat: zadania partii wobec aktualnej sytuacji w kraju

Posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej

W. Jaruzelski: Dzisiejszy dramat nie zwalnia nas od troski o przyszłość

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** w Warszawie obradowała 25 bm. Komisja ds. Reformy Gospodarczej. W toku obrad dokonano oceny dotychczasowych prac i przebiegu dyskusji nad projektem założeń reformy oraz opublikowanymi ostatnio projektami tez do ustaw — o samorządzie załóg i o przedsiębiorstwie państwowym. Komisja rozpatrzyła także założenia reformy cen zaopatrzeniowych oraz projekt decyzji w sprawie aktualizacji wartości majątku trwałego.

Jak oświadczył premier W. Jaruzelski, który po rezygnacji dotychczasowego przewodniczącego — Józefa Pińkowskiego — objął kierownictwo nad pracami Komisji ds. Reformy Gospodarczej — zwoływanie jej posiedzenia w sytuacji, gdy kraj przeżywa dramatyczne chwile — dla wielu może wydawać się postanowieniem surrealistycznym. Rozważano nawet możliwość odłożenia terminu obrad na inny dzień. Przeważył jednak pogląd, iż niezależnie od tego, jak złożona jest sytuacja kraju — należy patrzeć w przyszłość i konsekwentnie pracować nad przygotowaniem reformy gos-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Adresat – władza

nadawca – czytelnik

Listy do redakcji – odzwierciedleniem niepokoju obywatelskiego

Zjawisko tak ogromnej liczby listów, idącej w dziesiątki, jakie otrzymuje od dłuższego czasu codziennie nasza redakcja, jest swoistym fenomenem politycznym i socjologicznym. Jest to fenomen naszych czasów, zwłaszcza ze treść ich zmienia tradycyjny rodzaj korespondencji czytelników do redakcji. Od Sierpnia obserwujemy ponownie dużo nadziei, ale mało zaufania do władzy, a właściwie niechęć do dawania takiego zaufania na kredyt; dużo goryczy i rozczarowania, ale zarazem sporo poszukiwań — jak i co zmienić, poprawić, naprawić. Z listów tych można odczytać jak Polacy dzisiaj, po Sierpniu, oceniają: państwo, władzę; jaką mają wizję tej władzy i jakie sami miejsce w tej nowej sytuacji chcą zająć. Chcą i mówią pełnym głosem o swoich — państwa — Ojczyzny — sprawach.

Człowiek cały swój wysiłek rozumnego działania kierował zawsze na to, aby stworzyć świat, w którym będzie ład, logika wewnętrzna, sprawiedliwość, praworządność. Ostatnimi jednak laty celowo kierowano naszą wyobraźnię, nasze marzenia, myślenia na to, aby skupić je na dorabianiu, wzbogacaniu, posiadaniu jak najwięcej rzeczy. Posiadanie rzeczy, posiadanie rożnych dóbr materialnych miało zastąpić społeczeństwu to, że odsuwane jest od władzy, od podejmowania decyzji, od kontroli nad władzą wreszcie. Sierpień ponownie pobudził tę społeczną, obywatelską wyobraźnię. Właśnie owe listy, ich mnogość i treść dowodzą, że społeczeństwo nie jest obojętne, że interesuje się i chce znowu powrotu do podstawowych wartości moralnych. W listach do redakcji da się wyodrębnić kilka wątków myślowych i postaw; dużo nadal jest korespondencji, często anonimowej o charakterze rozliczeniowym z poprzednim okresem i ludźmi — z jednej strony są one dowodem głęboko tkwiącego w naszym społeczeństwie poczucia sprawiedliwości, ale z drugiej mogą oznaczać zwykłą zawiść, osobiste porachunki. Z opublikowaniem tych listów musimy być bardzo ostrożni, jakież wystawilibyśmy sobie świadectwo własnej moralności, nie sprawdziwszy do końca każdej takiej sygnalizowanej sprawy. Inne — typowe postawy czy sposoby myślenia drukujemy dziś, w znacznie, w stosunku do oryginałów, okrojonych fragmentach. Wynikło to z prostej przyczyny — chcieliśmy ich jak najwięcej przedstawić. W listach tych wyraża się daleko idąca potrzeba wiary w dobrą i sprawiedliwą przyszłość, ale i zaniepokojenie i obawa — o powodzenie demokratycznych zmian. Są w końcu i takie listy, a jest ich dużo, które wyrażają podziękowanie dla Gazety, za taką a nie inną formułę myślenia. Tych listów nie drukujemy, choć one zapadają głęboko w naszą pamięć, są dla nas w wielu przypadkach pocieszeniem, zwłaszcza w najtrudniejszych, najgorętszych dniach.

Ciągle wierzymy w szansę pomyślnego zwrotu

Część rodaków — a i część zachodnich korespondentów snuje wizje ostatecznej narodowej klęski — inni rodacy (i korespondenci) wyrażają przekonanie, że wielkość i ostrość tego kryzysu sugerują, iż może to być ostatni kryzys tego typu — stanowiący zarazem pomyślny przełom.

Oczywiście, wszystko zależy od ostatecznego wyniku rozmów „Solidarności" z Lechem Wałęsą na czele — i ekipy rządowej z wicepremierem M. F. Rakowskim. Przełożenie tych rozmów, kolejne oczekiwanie na dzisiejsze rozmowy i ich wyniki — to kolejne godziny trudnego do wytrzymania napięcia. Trudnego nie tylko dla negocjujących stron — ale dla nas wszystkich. I nawet jeśli — jak niesie wieść — tak w „Solidarności" jak i we władzach są ludzie o postawach skrajnych, którzy zechcą wywierać swoje naciski na kierunek rozwoju sytuacji — mamy nadzieję, że przeważy po prostu realizm.

Nawet gdyby rozmowy w Urzędzie Rady Ministrów nie powiodły się, nawet gdybyśmy mieli przed sobą strajk ostrzegawczy — nie może oznaczać to końca wszystkiego, końca dialogu. Właśnie wtedy musi się znaleźć racjonalną płaszczyznę dalszych rozmów.

Innego wyjścia dla Polaków nie ma. Nie jest wyjściem ciągłe odwoływanie się do akcji strajkowych — i tę świadomość mają zarówno ludzie z „Solidarności", jak i władzy. W społeczeństwie narasta autentyczne, ogromne zmęczenie przechodzeniem od jednego napięcia do drugiego. Z tym stanem ducha społecznego muszą się liczyć wszyscy ci, którzy zajmują postawy skrajne, którzy nie liczą się z żadnymi realiami kraju.

Jeśli sprawa bydgoska była kolejną próbą podzielenia narodu — jeśli taki właśnie był jej główny cel — to nie może on się udać.

I jeszcze jedno: wczoraj na posiedzeniu komisji do spraw reformy gospodarczej padły głosy, by nie obradować, bo obradowanie nad reformą w takiej sytuacji to surrealizm. Gen. Jaruzelski zripostował: „To nie surrealizm. Bez względu na dramatyzm dzisiejszego kryzysu, musimy myśleć o przyszłości". Wydaje się nam, że wszyscy — po obu stronach — musimy nauczyć się myśleć o kilka ruchów w przód, w perspektywie dalszej, niż próbuje ją narzucić przebieg kolejnego dnia, czy kolejnego kryzysu.

Z ostatniej chwili — PAP — godz. 0.30

Lech Wałęsa: jest jeszcze czas, by uniknąć strajków

W rozmowie z dziennikarką „Trybuny Ludu" **Teresą Grabczyńską** przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność" **Lech Wałęsa,** po środowych rozmowach KKP z komisją rządową powiedział m. in.:

„Rozmowy z rządem nie zostały przerwane, a odroczone. Jesteśmy w każdej chwili gotowi do ich kontynuowania. Nie chcemy, żeby doszło do strajku, uważamy, iż **Polak z Polakiem nie tylko może, ale powinien się dogadać.** Sprawy, o które chodzi, dotyczą nas wszystkich, wielomilionowej rzeszy członków związku.

Uważam, że nie załamało się 90 dni spokoju, o które apelował gen. Jaruzelski, chociaż sytuacja jest rzeczywiście trudna. W Bydgoszczy, w czasie obrad Krajowej Komisji Porozumiewawczej rzuciłem na szalę swój autorytet. Zaryzykowałem samym sobą, aby nie dopuścić od razu do strajku generalnego.

Już mija tydzień od wypadków w Bydgoszczy. **Jest jeszcze czas aby uniknąć drugiego strajku, a nawet jak się porozumiemy w ostatniej chwili, tuż przed wyznaczoną godziną strajku ostrzegawczego odwołam go przed kamerami telewizyjnymi.**

Zdajemy sobie sprawę z obecnej sytuacji, ze strat gospodarczych jakie poniósł kraj i które mogłyby się jeszcze pogłębić. Trzeba znaleźć wyjście z sytuacji, czas nagli. Nam też potrzebny jest spokój i czas, żeby się skoncentrować na działalności związkowej, nie zajmować się innymi sprawami.

Głos Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość

O zachowanie ducha porozumień i rozwagę

WARSZAWA (PAP). Zespół Usługowy Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość SDP opublikował oświadczenie zawierające analizę i ocenę aktualnej sytuacji w kraju po wydarzeniach w Bydgoszczy. Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazł się nasz kraj, autorzy tego dokumentu zwrócili się:

DO RZĄDU — o konsekwentną realizację porozumień społecznych i jak najszybsze zlikwidowanie fatalnych skutków wydarzeń w Bydgoszczy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

DZIŚ W NUMERZE

Czytaj na str. 4

Wsłuchujemy się w Polskę, Polska nas słucha

● „Partia musi jednoczyć naród, a nie dzielić" – to głos z konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji partyjnej w tarnowskim „Ponarze".

● „Delegatom na Zjazd powinno się związać ręce, aby mniej klaskali" – powiedział Józef Grabka z Krakowskich Zakładów Sodowych na konferencji sprawozdawczo-wyborczej swojej organizacji partyjnej.

● „Nie odkładać Zjazdu!" – proponują członkowie partii z krakowskiej Akademii Medycznej.

Kolejne godziny trudnego do wytrzymania napięcia

Red. Jerzy Sadecki z Warszawy

Środa, 25 marca — godz. 17

Oczy całej Polski — i świata — skierowane są dzisiaj na stolicę. Od rozmów przedstawicieli NSZZ „Solidarność" z rządem zależy bardzo wiele, a może nawet wszystko. Ten temat nie schodzi z ust warszawiaków. Na murach widzę ulotki, sygnowane przez ZW ZSMP, popierające rząd generała Jaruzelskiego i domagające się odejścia ludzi hamujących odnowę i pozbawionych realizmu politycznego. Na niektórych ulotkach określa się ich mianem „jastrzębi".

Aleje Ujazdowskie, budynek Urzędu Rady Ministrów. Na długo przed godz. 17 gromadzą się już ludzie. Jest niemal komplet zagranicznych korespondentów, ekip telewizyjnych i fotoreporterów. O 16.57 widzę zbliżającego się do głównego wejścia mec. **Siłę-Nowickiego.** Nie wchodzi, lecz czeka przy drzwiach. Za chwilę pojawia się profesor **Sylwester Zawadzki.** Wszyscy czekają. Mija prawie godzina.

Pytam zachodnich korespondentów czego się spodziewają po tych rozmowach. **Chiński dziennikarz agencji Sinhua** mówi: „Może być różnie, spodziewam się jednak kompromisu obu stron". **Korespondent „New York Timesa"** odpowiada krótko: „Dobrego zakończenia..." Wśród części korespondentów zachodnich są jednak oznaki popłochu.

Tłum rośnie i co chwilę faluje. Kilka minut przed godz. 18 pojawia się delegacja „Solidarności". Rzucają się ludzie, błyszczą reflektory telewizji i fleszе fotoreporterów. Nie widzę nikogo, tylko falujący tłum. Najpierw **Marian Jurczyk,** potem **Andrzej Gwiazda, Andrzej Celiński, a za chwilę zobaczę Lecha Wałęsę.** Wszyscy klaszczą, skandują: „Lechu! Lechu." Przewodniczący „Solidarności", porwany na ręce i podrzucany w górę, unosi dłonie w swym charakterystycznym geście: zaciska pięści. Ludzie niosą go do drzwi Urzędu Rady Ministrów. Głosy z tłumu:

— Leszek, nie dajcie się... Masz nas za sobą...

Poprzez tłum słyszę odpowiedź Wałęsy na czyjeś pytanie: ...„Warunki, które postawiliśmy muszą być spełnione..."

W gmachu URM rozpoczynają się rozmowy. Co przyniosą...?

Środa — godz. 18.30

Zbieram różne opinie i pogłoski, których pełno w Warszawie. Wśród korespondentów zagranicznych nie wykluczа się nawet wprowadzenia stanu wyjątkowego. Inni opiniują, że sformułowany przez „Solidarność" już z góry niemały pakiet żądań stawia władze rządowe w trudnej sytuacji. To tak, jakby postawić kogoś pod mur bez prawa manewru. Dlatego niektórzy z moich rozmówców z kół zbliżonych do rządu twierdzą, że może być ciężko — lecz są umiarkowanymi optymistami.

Jest już 19.30. Dowiadujemy się, że rozmowy trwają. A więc nie zostały zatrzymane jakimiś kategorycznymi stwierdzeniami. Oznacza to — tak się tu uważa — że obie strony chcą i będą rozmawiać.

Wszystko wskazuje na to, iż dialog rządu i „Solidarności" potrwa dość długo, lecz to są nie pewniki a tylko przypuszczenia.

*

Ledwo zdążyłem przekazać do dalekopisów poprzednią wiadomość, usłyszałem w dzienniku telewizyjnym, że rozmowy już dziś nie będą się toczyły. Zostały przerwane do jutra.

Przed URM pusto. Szybko więc do „Interpressu" — w Teatrze Wielkim. Nic tam nie wiedzą. Będzie konferencja

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Gazeta" dowiaduje się o stan zdrowia Michała Bartoszcze

Już wczoraj rozeszły się pogłoski, że 68-letni MICHAŁ BARTOSZCZE, najdotkliwiej poszkodowana ofiara bydgoskiego incydentu — nie żyje.

Skorzystaliśmy z pomocy red. MARKA CZERSKIEGO z krakowskiego oddziału „Interpress", który jest także naszym współpracownikiem — i na naszą prośbę zadał sobie trud sprawdzenia co dzieje się z Michałem Bartoszcze. Oto w całości teleks od red. M. Czerskiego:

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Polska Agencja Prasowa

Po krótkiej wymianie poglądów — dziś kontynuacja rozmów

WARSZAWA (PAP). 25 bm. w godzinach popołudniowych w Urzędzie Rady Ministrów wznowione zostały zapoczątkowane w niedzielę rozmowy między delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" z przewodniczącym **Lechem Wałęsą** a Komitetem Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych z wicepremierem **Mieczysławem Rakowskim.**

Jak dowiaduje się PAP — w czasie spotkania, wicepremier Mieczysław F. Rakowski przedstawił stanowisko rządu w sprawie rozwoju stosunków z „Solidarnością" i zasad wzajemnej współpracy oraz omówił problemy związane z koniecznością obiektywnego, zgodnego z interesem narodu rozwiązania konfliktu bydgoskiego.

Po krótkiej wymianie poglądów uzgodniono kontynuowanie rozmów w dniu następnym, w czwartek.

Wystąpienie wicepremiera Mieczysława Rakowskiego podczas wczorajszych rozmów Komisji Rządowej z Krajową Komisją Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność"

zamieszczamy na str. 3

Położmy kres politykierstwu i manipulacji

WARSZAWA (PAP). Środa 25 bm. była kolejnym, szóstym już dniem ostrego kryzysu społecznego. W atmosferze wzrastającego napięcia ogniwa „Solidarności" w całym kraju przygotowywały się do zapowiedzianych strajków: ostrzegawczego, a następnie okupacyjnego. Zgodnie z zaleceniami KKP NSZZ „Solidarność" poszczególne MKZ-y przenosiły swe siedziby do wielkich zakładów pracy. W wielu regionach wzrostowi napięcia sprzyja akcja ulotkowa. Cały kraj z wielką uwagą i nadzieją oczekuje na wyniki rozmów między KKP, a rządem.

Przewodniczący związków branżowych biorących udział w pracach Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych uchwalili apel, który głosi:

Zwracamy się dzisiaj do wszystkich ludzi pracy popychanych wyraźnie do tragicznej konfrontacji w imię walki o władzę prowadzonej za naszymi plecami, wbrew naszym najbardziej elementarnym interesom.

Położmy kres politykierstwu i manipulacji, doprowadźmy do publicznej rozmowy z całym narodem. Ukażmy prawdziwe oblicze ludzi, którzy stoją za ostatnimi wydarzeniami. Ustalmy i określmy w warunkach spokojnej pracy odpowiedzialność za za-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nadal z całej Polski płyną rezolucje i uchwały

Tego konfliktu mogło nie być...

Fala rezolucji nie ustaje. Niemal wszyscy chcą zabrać głos w sprawie bydgoskiego konfliktu. Co charakterystyczne — wszystkie te rezolucje i uchwały, listy otwarte i oświadczenia zawierają tę samą myśl: **tego konfliktu mogło nie być — a skoro już zaistniał można go było mądrzej zacząć rozwiązywać.**

● **„DZIENNIK TV POGŁĘBIA NAPIĘCIE I DEZORIENTACJĘ"**

KZ PZPR w Krakowskich Zakładach Armatur stwierdza m. in.:

— DTV w dniu 24 bm. podał informację, że MKS „Solidarność" w Katowicach wystąpił do członków „Solidarności" będących członkami PZPR by jednoznacznie określili się gdzie chcą należeć i po czyjej stronie opowiadają się, zakładając tym samym, że przynależność do „Solidarności" wyklucza możliwość przynależności do partii (...) Jest to niezgodne ze statutem „Solidarności" i oficjalnym oświadczeniem Lecha Wałęsy. **Naszym zdaniem dziennik TV nie powinien tego typu lokalnych informacji publikować w skali ogólnopolskiej, bowiem może to rodzić niepotrzebne napięcie i dezinformacje.**

● **Od redakcji: Mamy sprawdzoną wiadomość, że MKZ Katowice w ogóle takiego oświadczenia nie wydał. Natomiast miasto zarzucane było ulotkami i plakatami tej treści, podpisanymi przez MKZ Katowice — nie będącymi jednak jego autorstwa. Kolejna prowokacja...?**

KZ PZPR podkreśla, że zakładowa organizacja partyjna zajmowała i zajmuje stosunek otwarty do „Solidarności", szanuje tę organizację i oczekuje tego samego stosunku do siebie. **Komu zatem zależy na sianiu niepokoju i rozdźwięku wśród załóg zakładów pracy?** KZ PZPR dodaje: **„PZPR jako partia ma na tyle chlubne tradycje, że należy bronić jej godności".**

● **„SOLIDARYZUJEMY SIĘ Z REZOLUCJĄ RADNYCH I MKZ W BYDGOSZCZY"**

Rezolucję **Akademii Górniczo-Hutniczej** w Krakowie podpisali wspólnie przedstawiciele PZPR, ZSL, „Solidarności", ZNP, SZSP i NZS oraz władze uczelni.

(DOKOŃCZNIE NA STR. 2)

MKS „Solidarność" Katowice protestuje!

„Nie dawaliśmy żadnego oświadczenia w sprawie partyjnych w »Solidarności«"

Reporterka „GK" zatelefonowała do MKS NSZZ „Solidarność" w Katowicach — zaalarmowana informacją w przedwczorajszym dzienniku TV o rzekomym apelu **Andrzeja Rozpłochowskiego,** przewodniczącego MKS. Rozpłochowski miał zażądać od członków „Solidarności", będących równocześnie członkami PZPR, żeby się zdecydowali, gdzie w końcu chcą być — bowiem łączenie obu tych przynależności jest niemożliwe.

W MKS Katowice od rana był wielki ruch, przyjechało wielu dziennikarzy — zaalarmowanych tak jak my. Nie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Red. E. Piekarz telefonuje z chłopskiego sejmiku

Abyśmy mogli wyżywić się sami

Drugi dzień obrad chłopskiego sejmiku wypełniła dyskusja cierpka, ale konkretna. Przedstawiciele wsi nie owijali w bawełnę gorzkich spraw, które przez lata się tu nawarstwiały. Już nie wnioskowano, ale żądano od władz natychmiastowego rozwiązywania bolących problemów. Żądano przede wszystkim zrozumienia chłopskiej racji, która choć twarda nie może dłużej pozostawać bez echa. Kiedy więc po wystąpieniu wicepremiera **Romana Malinowskiego** zapowiadającego szereg przedsięwzięć rządu wobec wsi i rolnictwa, ogłoszono chwilę szczerości, dialog między rolnikami a wychodzącymi kolejno na mównicę ministrami przedłużył się prawie w dwugodzinną rozmowę. Szczególnie wiele pytań zadawano ministrowi rolnictwa **Jerzemu Wojteckiemu.**

— **Kiedy zniesione będą dotacje do gospodarstw uspołecznionych? Dlaczego nie ma maszyn dla rejonów podgórskich? Jak rolnik ma wyżywić się za 1900 zł emerytury — we dwoje? Kiedy zostaną wprowadzone nowe ceny skupu produktów rolnych? Dlaczego eksportujemy maszyny skoro ich nie ma dla polskich rolników? Na czym mamy gotować jeżeli nie ma węgla? Co z opieką lekarską na wsi? Skąd rząd weźmie pieniądze na podwyżki cen skoro mówicie, że państwowa kiesa pusta?**

Na tę ostatnią odpowiedź ministra Wojteckiego nie trzeba było czekać. Jak zapowiedziano nowe ceny skupu mają wejść w życie najpóźniej 1 lipca. — Skąd pieniądze? Jeszcze nie wiemy. Ale skoro żądacie, a nam zależy na zwiększeniu produkcji rolnej musimy znaleźć te środki, żeby w przyszłości stoły były obfitsze.

I na wołowej skórze nie spisałby wszystkich pytań, z których każde jest oddzielnym problemem.

Mówiono również o dyskryminacji chłopa. I choć gorzkie to stwierdzenia zawsze poparte były konkretnymi przykładami. — Czyż nie dyskryminacją jest, kiedy chłopskie dziecko, które po przyjściu ze szkoły musi iść do pracy w polu, otrzymuje tylko 1 kg cukru, a dziecko sąsiada pracu-

(DOKOŃCZNIE NA STR. 2)

Można odnieść wrażenie, że niewiele zmienia się na lepsze

(...) „Jak może być robiona odnowa, tymi rękami, które zaprowadziły kraj na bezdroża i które zniszczyły dobre imię PZPR". To ostatnie zdanie przeczytałem w GK i jest ono głównym hasłem obecnej sytuacji. Odnowa musi być robiona tylko czystymi rękami. Pan premier W. Jaruzelski (którego osobiście uważam za człowieka prawdziwie oddanego sprawie odnowy i odbudowaniu sprawiedliwości w kraju) zaapelował o 90 dni spokoju, ale chcę zaznaczyć, że to zależy tylko od władz. Rząd musi być odpowiedzialny za swoje

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Adresat — władza nadawca — czytelnik

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

postępowanie. Ludzie, którzy okradli kraj, muszą za swoje postępowanie odpowiadać przed sądem, a nie przeniesieniem do innej pracy. Sprawiedliwość, demokracja i honor muszą zatriumfować".

ANTONI JAREK

✲

(...) Wszystko świadczy o chęci zahamowania tej odnowy na obecnym poziomie i obronie interesów dygnitarzy partyjnych i administracyjnych za wszelką cenę, nawet bardzo wysoką. Widać także dążenie do utrzymania dyrektywnego sterowania tak działalnością partyjną jak i gospodarczą. (...) Zaufanie KC i KW mogą odzyskać tylko przez oczyszczenie z osób skompromitowanych i biernych tych instancji i zmianę metod prowadzenia pracy politycznej, zgodnie z postulatami podstawowych organizacji partyjnych oraz ukaranie osób, które popełniły nadużycie. Uważam, że w ustroju socjalistycznym z przywilejów powinny korzystać jedynie osoby ciężko pracujące i inwalidzi, ale prawdziwi, dzieci, nie osoby z organów kierowniczych. (...) Nie widać tej odnowy pomimo upływu stosunkowo długiego czasu — 8 miesięcy, można mieć wątpliwości o chęci władzy do odnowy. Pomimo dużej sympatii do gen. Jaruzelskiego, uważam, że nie wystarczy Mu 90 dni na usunięcie przeszkód do odnowy. Prasa może pisze trochę inaczej, ale sama ma małą wiadomości. Dlaczego na przykład nie może być powszechnie znana sytuacja gospodarcza naszego kraju, zadłużenie na Zachodzie i na Wschodzie, co sprzedajemy i ile, i co kupujemy? Jak zamierzamy wyjść i kiedy z obecnej sytuacji? Dlaczego to wszystko przed gospodarzami kraju jakimi są robotnicy i chłopi jest tajone, a powinno być codziennie drukowane w prasie. Kto mógłby mi te wszystkie wątpliwości wyjaśnić? (fragmenty b. obszernego listu — R. Sawrej, Kraków.)

✲

(...) Ukazano i obnażono bezsens i marnotrawstwo papieru, występujące w olbrzymiej skali w naszym kraju, w programie telewizyjnym sprzed 3 tygodni — i co dalej? W dalszym ciągu resorty wymagają rozlicznych sprawozdań, analiz, programów. W dalszym ciągu urzędy wojewódzkie, miejskie, dzielnicowe żądają PO STAREMU tych samych ilości załączników, odbitek kserograficznych, kopii, odpisów, zaświadczeń przy wszystkich niemal wnioskach i podaniach składanych przez obywateli. (...) Można by przytoczyć długą listę paradoksów gospodarczych, które od wielu lat nękają nasz kraj, a ponadto denerwują zdrowo myślących obywateli, którym dobro kraju leży na sercu (...) U każdego obserwatora tych problemów rodzi się pytanie i zdziwienie, dlaczego te oczywiste paradoksy i problemy nie wymagające dodatkowych nakładów finansowych ani też długich debat poselskich czy konsultacji społecznych, tak długo są niezauważane przez ministerstwa i zjednoczenia nadzorujące. Czy każdy przejaw niewłaściwego działania, niegospodarności, indolencji musi wyszukiwać prasa i telewizja? (...) Dobrze, że to czynią, chwała im za to. A może całe szczęście, że mamy w Polsce pokaźną grupę światłych i przepojonych patriotyzmem dziennikarzy i pracowników telewizji, którzy wyręczają mimo woli ministrów i dyrektorów zjednoczeń w tym przedmiocie (...)

Inż. KAROL TENDERA
Kraków

Gdzie jest sprawiedliwość

(...) „Dlaczego nasze prawo jest tolerancyjne i bezsilne wobec prominentów, a tak stanowcze w stosunku do szarych obywateli? Dlaczego nasze prawo jest chore i dlaczego są różne prawa?" (...)

TADEUSZ BANACH

✲

(...) „Gdzie jest granica ludzkiej przyzwoitości i choćby z grubsza biorąc sprawiedliwości, dlaczego jedni dostają wszystko i to w najlepszym gatunku, a drudzy tylko oblizują się i ...marzą?" (...)

B. SL.

✲

(...) jeden z tow. uprzedził mnie i przesłał do Waszej redakcji czerwoną opaskę. Ja natomiast swojej Wam nie prześlę. Opaska czerwona, którą otrzymałem w latach 70. będzie dowodem lat straconych nadziei, a zarazem głębokich refleksji — gdzie była i jest prawd[a]

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Ciągle wierzymy w szansę pomyślnego zwrotu

Red. Jerzy Sadecki z Warszawy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

prasowa? Nie otrzymuję odpowiedzi. Trzeba więc jechać do siedziby biur MKZ „Mazowsze" — tam też nic nie zdobywam. Pozostał hotel „Solec" gdzie mieszka delegacja „Solidarności".

W hallu dziennikarze otaczają ludzi z kierownictwa „Solidarności". Wszyscy bardzo ciekawi przebiegu obrad, prowadzonych przy drzwiach zamkniętych. Proszę o kilka słów dla „Gazety Krakowskiej" sekretarza Krajowej Komisji Porozumiewawczej **Andrzeja Celińskiego.**

— Powiem tylko jedno: rząd nie przedstawił odpowiedzi na nasze postulaty i żądania. Uznaliśmy, że negocjować można dopiero wówczas gdy znane są dwa stanowiska, tymczasem było tylko jedno — nasze...

— O której jutro rozpoczną się rozmowy?

— Nie ustalona jest jeszcze godzina.

Najwięcej pytań do **Andrzeja Gwiazdy.** Trudno się do niego dopchać. Mówi on, że rozmowy trwały jedną godzinę „Rakowski odczytał exposè z drukowanego tekstu".

— Co było w tym tekście?

— Było dużo między wierszami, więc nie chcę tej wypowiedzi interpretować, bo może intencje były inne.

— Czy wystąpienie wicepremiera różniło się w czymś od tego z soboty?

— Było łagodniejsze, bardziej zbliżone do rzeczywistości.

— O której rozpoczną się jutro negocjacje?

— Mają do nas zadzwonić. W tak ważnej sprawie my się zastosujemy do terminu.

Gwiazda mówi też, że postulaty złożyli rządowi wcześniej na piśmie w formie 10 punktowej listy. W skład komisji „Solidarności" wchodzą: **Lech Wałęsa, Marian Jurczyk, Andrzej Gwiazda** i **Andrzej Słowik.** To oficjalna delegacja, której towarzyszy kilka innych osób, a m. in. red. **Tadeusz Mazowiecki** i mec. **Antoni Siła-Nowicki.**

Telewizja NBC robi wywiad z **Krzysztofem Gotowskim** i **Lechem Winiarskim** z bydgoskiego MKZ-tu.

— Jaka była atmosfera obrad?

Gotowski: „spokojna".

Winiarski: „atmosfera powagi i odpowiedzialności z jednej i drugiej strony".

— Czy dojdzie do porozumienia?

Gotowski: „mamy nadzieję. Ja jestem optymistą".

Winiarski: „a ja jestem pesymistą".

W „Interpresie" okazuje się, że konferencji prasowej nie będzie. Dzwonię więc do rzecznika prasowego rządu **Józefa Bareckiego.**

— Czy ma pan jakieś oświadczenie dla prasy?

— Nie może być oświadczenia, bo rozmowy będą kontynuowane. Rozmowy nie są odroczone. Jest to normalna przerwa. Tak jak np. w ciągu dnia przerywa się obrady na godzinkę. Nie dajemy oświadczenia rządu, bo i „Solidarność" nie wydaje też żadnego oświadczenia.

— Czy będzie komunikat PAP?

— Oczywiście, w tym co podaje PAP jest trochę treści.

— O której rozpoczną się rozmowy?

— Jeszcze nie wiadomo, nie ustalono dotychczas **(gdy dzwonię, jest godz. 21.40).** Pan dzwoni z Krakowa, ?... Szkoda, że nie — przekazałbym pozdrowienia dla mojego rodzinnego miasta...

JERZY SADECKI

Polska Agencja Prasowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

istniałe fakty. Nie dajmy się dłużej prowokować. Nie pozwalajmy nikomu, pod żadnym pozorem łamać prawa i porządku.

Odrzućmy wszystkie podziały ideowe, polityczne i organizacyjne wobec ostatecznego zagrożenia naszego kraju — stwierdza apel. Nasz byt społeczny i narodowy jest wartością najwyższą, wspólną dla wszystkich Polaków.

Stoimy w obliczu niezwykle głębokiego kryzysu społecznego, gospodarczego i politycznego — czytamy dalej w apelu. Jeżeli jako cały naród nie zastosujemy wszystkich dostępnych jeszcze środków głód zagrozi realnie naszym dzieciom i nam samym. Nie wolno nam na to pozwolić.

W przyjętym oświadczeniu Zarząd Główny Ligi Kobiet podkreśla, że niezwykle groźna, dramatyczna sytuacja społeczno-polityczna kraju, napięcie i niepewność jutra zagraża bezpieczeństwu polskich rodzin i budzi głęboki niepokój.

Nikomu nie wolno przedkładać własnego interesu i ambicji ponad dobro Ojczyzny.

Podejmowane są rezolucje domagające się pełnego wyjaśnienia wypadków w Bydgoszczy, wyciągnięcia sankcji wobec osób winnych, właściwej polityki informacyjnej, rzetelnej oceny sytuacji politycznej, działania na rzecz integracji społeczeństwa, unikania tego, co dzieli i przeciwstawia. W takim duchu wypowiedzieli się uczestnicy partyjnego forum dyskusyjnego „Odnowa" we Wrocławiu oraz KZ PZPR i aktyw partyjny Zakładów Cementowo-Wapienniczych w Górażdżach.

Ogólnokrajowy Komitet Założycielski NSZZ Pracowników Spółdzielczości Inwalidzkiej domagając się w komunikacie ujawnienia i ukarania winnych zajść w Bydgoszczy żądał równocześnie od KKP „Solidarność" odwołania strajku i przystąpienia do dialogu bez stawiania warunków.

Apel o działania na rzecz spokoju, zjednoczenia się wokół programu odnowy, będącej gwarancją odrodzenia narodowego wystosował również Zarząd Stołeczny ZBoWiD. Egzekutywa KW PZPR w Słupsku zwróciła się z apelem do wszystkich członków partii, do całego społeczeństwa województwa o zachowanie najwyższej powagi, spokoju i politycznej odpowiedzialności, o przeciwstawienie się działaniom godzącym w interesy klasy robotniczej całego społeczeństwa. Uważamy, iż w obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej Polski — piszą członkowie ZNP przy AGH — wszelkie akcje strajkowe działają przeciwko naszemu narodowi, tym bardziej sprawie, której geneza jest dalece niejasna.

✲

W siedzibie WK ZSL w Bydgoszczy trwa już dziesiąty dzień strajk okupacyjny rolników. Oczekują oni przybycia delegacji rządowej.

Rulewski i Łabentowicz wracają do zdrowia

BYDGOSZCZ (PAP). Jak informuje dyrektor szpitala 30-lecia w Bydgoszczy **Mieczysław Boguset** na podstawie opinii zespołu lekarzy leczących, stan zdrowia **Jana Rulewskiego** jest ogólnie dobry. U chorego występuje obecnie tzw. zespół powstrząśnieniowy po przebyciu wstrząsu mózgu. Chory wymaga dalszego leczenia szpitalnego.

W stanie ogólnym dobrym znajduje się też **Mariusz Łabentowicz.** Powierzchowne obrażenia twarzy goją się bez powikłań. Badania okulistyczne stwierdziły urazowe podwichnięcie soczewki oka lewego. Stan ten wymaga okulistycznej obserwacji szpitalnej.

Zdrowie M. Bartoszcze

Wczoraj o godz. 19.35 reporter polskiej agencji „Interpress" rozmawiał z lekarzem dyżurnym oddziału neurochirurgicznego Centralnego Szpitala Klinicznego w Warszawie drem **Tomaszem Krzymińskim** na temat zdrowia **M. Bartoszcze.** Lekarz powiedział, że „stan zdrowia chorego jest zupełnie dobry. Nieznaczny niedowład lewostronny ustępuje. Również zmniejszają się występujące po tej samej stronie zaburzenia czucia. Chory zaczyna chodzić. Jest pod stałą opieką fizykoterapeutów, którzy prowadzą rehabilitację przyłóżkową i ćwiczenia z terapii zajęciowej. Nie udało się ustalić precyzyjnej diagnozy. Zaraz po przybyciu chorego do szpitala przeprowadzono badania przy użyciu tomografu komputerowego. Dzięki temu udało się wyeliminować podejrzenie o krwiaka śródczaszkowego, a więc tego co najbardziej mogło zagrażać życiu chorego. DTV podał potem, że nie stwierdzono krwiaka śródnaczyniowego, co jest oczywistą bzdurą, ponieważ takiego terminu w medycynie w ogóle nie ma. Na inne badania mózgu, naczyń mózgowych nie zdecydowaliśmy się, ze względu na wiek chorego, a także dlatego, że są one trochę „agresywne". Zresztą stan chorego nie wymagał takich badań i woleliśmy pozostawić M. Bartoszcze pod obserwacją. W pierwszym dniu przebywał on pod intensywną opieką pielęgniarską na sali pooperacyjnej, ale już następnego dnia przenieśliśmy go na salę ogólną, gdzie przebywa obecnie wraz z 3 innymi pacjentami. Uznaliśmy, że choremu potrzebny jest przede wszystkim spokój, a na sali pooperacyjnej jednak przez cały czas świeci się światło, chodzą pielęgniarki czuwające przy chorym itd.

Samopoczucie chorego jest dobre, aczkolwiek jest on trochę rozdrażniony, może zmęczony odwiedzinami. W niedzielę były tu po prostu masy ludzi. A wczoraj dla przykładu TVP kręciła z M. Bartoszcze wywiad pokazany w programie lokalnym Warszawy o godz. 19.00. Także wczoraj udzielił on wywiadu TV amerykańskiej sieci CBS i dziennikarce z „Życia Warszawy". Żeby uzupełnić dzisiejszy rozkład zajęć M. Bartoszcze dodam, że o godz. 14.30 był on główną postacią konferencji prasowej, która miała miejsce w kawiarence w budynku naszej kliniki. Jak widać, zainteresowanie dziennikarzy jest olbrzymie, a M. Bartoszcze chętnie rozmawia i udziela wywiadów, chociaż, może dlatego jest, jak powiedziałem, nieco rozdrażniony. Nie odwiedza go natomiast rodzina.

M. Bartoszcze prosił żonę, żeby ze względu na jej chorobę serca zaniechała tego, a synowie są obecnie zajęci działalnością związkową w Bydgoszczy. Chory twierdzi, że jest poszkodowany oczywiście na zdrowiu, ale czuje się lepiej. Mówi też, że najbardziej denerwuje go to co piszą w prasie i co może oglądać w telewizji. Spodziewamy się, że M. Bartoszcze będzie przebywał pod naszą opieką jeszcze ok. tygodnia, chociaż może się jeszcze coś zmienić, zarówno ze względu na wiek chorego, jak i inne schorzenia, które przy okazji badań stwierdziliśmy, np. w pracy serca sam chory wprawdzie twierdzi, że żadnych tego rodzaju zaburzeń nie odczuwa, ale, będąc dobrej myśli czuwamy tu nad nim troskliwie.

Nie przeprowadzaliśmy rozmowy z M. Bartoszcze. Sądziliśmy, że po tak intensywnym dniu pracy z dziennikarzami należałoby pozwolić pacjentowi wypocząć spokojnie wieczorem.

O wypadku samochodowym J. Rulewskiego

W Warszawie kupuję „Kurier Polski" — a w nim znajduję **odpowiedź na kolportowaną szeroko sprawę wypadku samochodowego Jana Rulewskiego — w którym zginął człowiek, potrącony przez niego samochodem. „Kurier" cytuje wypowiedzi przedstawiciela Prokuratury Generalnej.**

— Wypadek miał miejsce 15 marca o godz. 19.30 w miejscowości Czosnów pod Warszawą. W wypadku zginął **Jacenty Gołąb lat 33, który był w stanie całkowitego opilstwa.** Został prawdopodobnie potrącony samochodem Rulewskiego, który w tym samym czasie jechał z szybkością 80—90 km/godz. Warunki drogowe były trudne, padał deszcz i był duży ruch na szosie. Rulewski jechał na światłach mijania. Probierz trzeźwości wykazał, że **Rulewski nie spożywał alkoholu.** Pobrano od niego krew, jednak wyników ekspertyzy jeszcze nie ma. **Nie miał także żadnych śladów zadrapań na ciele i twarzy.**

Na konferencji dziennikarz „Trybuny Ludu" prosił o ustosunkowanie się **do ulotki podpisanej przez „grupę radnych w Bydgoszczy", w której można m. in. przeczytać, że przedstawiciele bydgoskiej „Solidarności" dokonali samookaleczenia się** i rzekomo na potwierdzenie tej tezy MO posiada niepodważalne dowody. Na to pytanie odpowiedział generał **Józef Beim,** zastępca komendanta Komendy Głównej MO:

— Nie mogę przyjąć żadnej odpowiedzialności za to co pisze się w ulotkach. Po wydarzeniach w Bydgoszczy ukazało się wiele ulotek i afiszów, godzących w MO, a to nie pozwala na uspokojenie nastrojów w kraju.

Również i MKZ Bydgoszcz wydał oświadczenie w sprawie wypadku samochodowego J. Rulewskiego. Przebieg zdarzenia przedstawiono w nim zbieżnie z relacją przedstawiciela Prokuratury Generalnej.

„Wymieniony prowadził samochód „fiat 125p" w terenie niezabudowanym, z szybkością około 80—90 kilometrów na godzinę. W pewnym momencie na pas jezdni wtargnął niespodziewanie 33-letni mężczyzna, który uderzony lewą stroną pojazdu upadł na jezdnię. Zanim przybyło wezwane MO i pogotowie ratunkowe J. Rulewski nie mogąc usunąć poszkodowanego z szosy (jest to w takich przypadkach niewskazane medycznie i prawnie) usiłował zatrzymywać nadjeżdżające z obu stron samochody, by nie najechały na ofiarę wypadku. Jeden z kierowców nie zareagował na dawane mu znaki i najechał na leżącego na szosie mężczyznę".

J. SADECKI

Posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

podarczej. Jest to — powiedział m. in. premier — potwierdzenie woli rządu do wyprowadzenia kraju z kryzysu, wyraz dążenia do rozwiązywania trudnych problemów metodami politycznymi.

Głównym punktem obrad komisji — tym, który wzbudził największą dyskusję — była ocena dotychczasowych prac nad reformą gospodarczą.

Kolejna wersja projektu musi uwzględniać wyniki dotychczasowej dyskusji. Trzeba też tak zorganizować pracę, aby drugi projekt reformy gospodarczej mógł być przedstawiony na IX Zjeździe PZPR.

Oceniając zgłaszane w dyskusji propozycje reformy gospodarczej należy stwierdzić, iż podstawowe jej kierunki w mniejszym lub większym stopniu są akceptowane przez wszystkich wypowiadających się na ten temat. Nie brak jednak i uwag krytycznych, w których wskazuje się m. in. na niekompletność projektu, ogólnikowość i nadmierną ostrożność w formułowaniu propozycji.

Zgłaszane uwagi krytyczne dotyczą kilkunastu punktów projektu założeń reformy gospodarczej. Przede wszystkim podkreśla się konieczność wyeliminowania możliwości dowolnego interpretowania i realizacji postulatów reformy. W licznych wypowiedziach zwraca się też uwagę na potrzebę wyodrębnienia w reformie problemów rolnictwa, usług i rzemiosła. W nowej wersji projektu reformy celowe byłoby poza tym sprecyzowanie wzajemnych relacji w układzie: organa przedstawicielskie — administracja państwowa — organizacja gospodarcza.

Szczególnie wiele wypowiedzi i opinii dotyczyło konieczności radykalnego wypowiedzenia się komisji d/s reformy gospodarczej w sprawie ograniczenia ministerstw branżowych oraz jasnego określenia pozycji ministerstw funkcjonalnych. Powszechnie wnioskuje się też o likwidację zjednoczeń i innych pośrednich organizacji zarządzania gospodarką.

W dyskusji wielokrotnie podkreślano konieczność szybkiego zakończenia prac i opublikowania zapowiadanego raportu o stanie gospodarki oraz programu stablizacyjnego. Powszechnie powtarzany jest też postulat, aby reformę gospodarczą zaczynać przede wszystkim od reorganizacji tzw. centrum, co gwarantowałoby pełną realizację założeń reformy. W wielu wystąpieniach zgłaszano wnioski szybkiego opracowania i wdrożenia reformy w życie.

Zabierając ponownie głos, premier Wojciech Jaruzelski, podkreślił, iż żadna z dotychczasowych propozycji reformy gospodarczej nie była i nie może być traktowana jako nienaruszalna i ostateczna. Wiele z proponowanych rozwiązań wymaga konkretyzacji i dlatego słuszny jest wniosek, aby możliwie szybko, jeszcze w kwietniu, przedstawić kolejny projekt reformy, uwzględniający zgłaszane wnioski.

Premier W. Jaruzelski stwierdził, iż projekty ustaw już w maju powinny być przedstawione pod obrady Sejmu.

Ustosunkowując się do wniosków w sprawie opublikowania raportu o stanie gospodarki — premier powiedział, iż żadnej z dotychczasowych jego wersji nie można było uznać za zadowalającą. Niemniej raport taki jest przygotowywany i w najbliższym czasie zostanie on przekazany członkom komisji i — po dyskusji — opublikowany. Daleko zaawansowane są także prace nad programem stabilizacji gospodarki. Ostateczne ich zakończeni napotyka jednak na trudności. Sytuacja społeczno-ekonomiczna zmienia się bardzo szybko — i to na gorsze.

W dyskusji — stwierdził premier — wielokrotnie mówiono o potrzebie szybkich decyzji. Rząd stara się to robić, ale nie zawsze jest to możliwe. Z uwagą śledzone jest także wdrażanie tzw. małej reformy gospodarczej. Problemem tym będzie musiała zająć się Komisja d/s Reformy Gospodarczej. Zebrane tu doświadczenia mogą być bardzo przydatne przy wprowadzeniu w życie założeń „dużej" reformy gospodarczej.

Centrum strajkowe w HiL

W dniu wczorajszym decyzją Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ „Małopolska" siedzibę MKS przeniesiono z al. Krasińskiego do Huty im. Lenina na czas przygotowań do strajku i stanu gotowości strajkowej. W HiL — największym zakładzie przemysłowym naszego regionu przebywają wszyscy członkowie MKS, tu działa całe centrum kierowania strajkiem. Przebywają też przedstawiciele zakładów pracy z Tarnowskiego i Nowosądeckiego. Decyzja o przenosinach siedziby MKS jest zgodna z zaleceniami Krajowej Komisji Porozumiewawczej przewidującymi ze względów bezpieczeństwa i dla łączności z załogami zakładów przemysłowych sytuowanie centrów kierowania strajkiem w największych skupiskach robotniczych.

Informujący nas o tym przewodniczący MKS „Małopolska" Mieczysław Gil dodaje jeszcze, że w HiL panuje spokój, wzorowy porządek, zakładu pilnuje straż robotnicza. Zakłady pracy zlokalizowane wokół Huty im. Lenina posiadają wspólne centrum strajkowe.

MKS „Małopolska" informuje, że wszelkie zapytania dotyczące sposobu przeprowadzania strajku, gotowości strajkowej należy kierować do aktualnej siedziby MKS — w Hucie im. Lenina pod tel. 498-66, 495-00 i 446-66 — prosząc o połączenie z w. 78-66 bądź z Komitetem Strajkowym Hutników 497-97.

Ponadto zawiadamiamy o dyżurach Sekcji Informacji MKS w lokalu przy al. Krasińskiego.

O zachowanie ducha porozumień

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

DO BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR — o podjęcie w duchu porozumienia społecznego działań, które uniemożliwiłyby wszelką i czyjąkolwiek akcję, której wynikiem mogłoby być antagonizowanie społeczeństwa, różnych jego grup i sił.

DO „SOLIDARNOŚCI" — o wytrwanie w postawie rozwagi, współodpowiedzialności za los kraju i nieuleganie emocjom.

DO SPOŁECZEŃSTWA — partyjnych i bezpartyjnych o aktywne poparcie dla wszystkich poczynań, których celem jest realizacja porozumień społecznych, zgodnie z ich duchem i treścią.

Abyśmy mogli wyżywić się sami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jącego w przemyśle, bawiące się spokojnie po lekcjach otrzymuje 2 kg cukru — pytał jeden z dyskutantów. Albo kobieta wiejska, która już w kilka dni po porodzie musi iść do pracy nie ma prawa do zasiłku macierzyńskiego jak jej koleżanka z miasta.

Wczoraj nie próżnowali również delegaci naszego regionu. **Stefan Twardowski** z Niedźwiedzia koło Słomnik przypomniał o wieloletnim zaniedbaniu rolnictwa podkrakowskiego. — *Kiedy znaleźliśmy się w miejskim województwie to w Krakowie widziano jedynie Planty i Wawel. Zapomniano o wsi. Krakowskie rolnictwo otrzymuje mniej maszyn i środków chemicznych, mniej ciągników i materiałów budowlanych. A ziemia nasza choć rozdrobniona rodzi lepiej niż gdzie indziej.*

— *Jakże krzywdzące dla chłopów są aktualne umowy kontraktacyjne* — stwierdzał EUGENIUSZ KONSTANTY z Nowosądeckiego. — *GS może chłopa do sądu doprowadzić gdy się nie wywiąże z obowiązku, a my nie mamy żadnego regresu w stosunku do spółdzielni jeżeli nie wywiążą się z dostawy środków produkcji.*

Zjazd, którego obrady zakończyły się w późnych godzinach nocnych dokonał wyboru 106-osobowej Rady Głównej oraz Komisji Rewizyjnej Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

EDMUND PIEKARZ

Jeśli chcecie jeść polski chleb...

WARSZAWA (PAP). Delegaci na obradującym w Warszawie VII Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych wystosowali 25 bm. apel do KKP NSZZ „Solidarność" o zaprzestanie wszelkich akcji strajkowych w przedsiębiorstwach i zakładach pracujących i wykonujących usługi na rzecz rolnictwa.

Drodzy bracia robotnicy! Jeśli chcecie jeść polski chleb w dowolnej ilości a nie chleb importowany, czytamy w apelu, to w tak trudnej chwili dla polskiego rolnictwa wyprodukujcie nam większe ilości maszyn i urządzeń rolniczych, nawozów mineralnych oraz środków ochrony roślin.

Rolnicy polscy zapewniają brać robotniczą, że dołożą wiele wysiłków, ażeby w Polsce nigdy nie zabrakło chleba.

Tego konfliktu mogło nie być...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Potępiamy w najostrzejszej formie zastosowanie przemocy oraz fakt pobicia uczestników sesji. Działania takie są szczególnie groźne w obecnej sytuacji w kraju i traktujemy je jako prowokację w stosunku do rządu generała Jaruzelskiego i całego społeczeństwa.

Autorzy rezolucji z najwyższym zdumieniem przyjmują fakt uznania działań administracji i sił porządkowych w Bydgoszczy za zgodne z prawem.

● „NIEZWŁOCZNIE ZWOŁAĆ PLENUM KC PZPR"

Uczelniana **organizacja partyjna Uniwersytetu Jagiellońskiego** podkreśla że:

— Obecny konflikt może być rozwiązany wyłącznie środkami politycznymi. Innej drogi nie ma i muszą o tym pamiętać wszystkie strony konfliktu. **Należy pilnie zwołać Plenum KC PZPR. Plenum powinno ujawnić wobec społeczeństwa całą prawdę nie tylko o przyczynach i przebiegu konfliktu w Bydgoszczy, lecz także o osobach odpowiedzialnych za niego. Osoby te powinny być ukarane i odsunięte od wszelkich funkcji partyjnych, państwowych i społecznych.** Prawda której żądamy będzie najsilniejszym argumentem na rzecz koniecznej historycznej ugody społecznej Polaków. Ugoda ta nadal jest możliwa.

KU PZPR żąda też niezwłocznie rozpoczęcia kampanii sprawozdawczo-wyborczej w całej partii i ogłoszenia terminu IX Nadzwyczajnego Zjazdu — a także przyjęcia instrukcji wyborczej zgodnej z demokratycznymi propozycjami organizacji partyjnych.

— **Tylko takie działania** — podkreślają autorzy — **mogą usunąć podłoże dla osób i grup pozbawionych poczucia realizmu i zrozumienia polskiej racji stanu,** bez względu na to w której organizacji (formalnej czy nieformalnej) one tkwią.

● „NIECH SEJM TAKŻE ZAJMIE STANOWISKO"

Jak czytamy w uchwale **Komitetu Uczelnianego PZPR na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu** — zwrócono się do posłów regionu toruńskiego by w pilnym trybie wnieśli wypadki w Bydgoszczy na forum obrad Nadzwyczajnej Komisji d/s Nadzorowania Realizacji Porozumień.

— **Odrzucamy zdecydowanie oficjalny sposób interpretowania wydarzeń w Bydgoszczy** — piszą naukowcy z Torunia — Oczekujemy przykładnego ukarania winnych tego bezprecedensowego incydentu.

● „ZAWIESIĆ E. BERGERA W CZYNNOŚCIACH DYREKTORA"

Nadeszła też rezolucja **załogi Zakładów Energetycznych Okręgu Północ w Bydgoszczy — gdzie dyrektorem jest Edward Berger, przewodniczący WRN** (z funkcji tej zapowiedział rezygnację). W imieniu załogi Komisja Zakładowa „Solidarności" i Związek Zawodowy Pracowników Energetyki piszą:

— **Było to pogwałcenie praworządności, nadużycie władzy i pogwałcenie podstawowych praw człowieka — w miejscu, które uchodzi za źródło tworzenia prawa dla województwa bydgoskiego.** Żądamy pociągnięcia do odpowiedzialności przed sądem winnych nadużycia władzy oraz zawieszenia w czynnościach E. Bergera — tak w prawach radnego i przewodniczącego WRN, jak i w czynnościach dyrektora Zakładów Energetycznych.

● „OFICJALNA INFORMACJA MUSI UWZGLĘDNIAĆ RELACJĘ POSZKODOWANYCH"

Rada Naczelna SZSP wysłuchała na swoim posiedzeniu relacji uczestnika wydarzeń, radnego WRN w Bydgoszczy, przewodniczącego ZW SZSP **Mirosława Kielnika.** Uznając wypadki bydgoskie za prowokację — **członkowie RN SZSP protestują przeciw niepełnemu informowaniu społeczeństwa i żądają uwzględnienia w oficjalnych wersjach relacji poszkodowanych.** Rada Naczelna wzywa równocześnie wszystkie Rady Uczelniane SZSP do ogłoszenia gotowości strajkowej.

✲

Nie jesteśmy w stanie przekazać treści wszystkich rezolucji i oświadczeń. Nadal we wszystkich powtarza się potępienie dla działalności środków masowego przekazu, a zwłaszcza telewizji. Żąda się powołania takiej komisji badającej wypadki, której skład nie będzie budził zastrzeżeń ani w społeczeństwie, ani wśród zainteresowanych obu stron konfliktu. Kara dla winnych nie powinna podlegać żadnej dyskusji ani negocjacjom — jest bezsporna. Potępia się fakt, że zamiast metod politycznych sięga się do manipulacji organizacyjnych. Wyraża się niekłamaną wiarę, że PZPR na najbliższym, zwołanym w trybie pilnym Plenum, zajmie mądre i w pełni obiektywne stanowisko — opierając się na wiarygodnej, a nie przekłamanej i tendencyjnej informacji.

Do tej pory kolejne rezolucje nadesłali: **KZ PZPR, OBR CEBEA, Komitet Zakładowy PZPR „Społem" WSS w Krakowie, Zjednoczenie Kopalnictwa Surowców Chemicznych w Krakowie** (POP PZPR, „Solidarność" i związki branżowe), **Krajowa Komisja Koordynacyjna Wydawnictw i Agencji Prasowych** („Solidarność"), **koło „Solidarności"** przy **Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie, Zarząd Krakowski SZSP i Komitet Uczelniany Akademii Medycznej w Krakowie, aktyw młodzieżowy Niedomickich Zakładów Celulozy.**

DOROTA TERAKOWSKA

Trwają ćwiczenia „Sojuz-81"

WARSZAWA (PAP). Trwają wspólne, planowe ćwiczenia dowódczo-sztabowe sojuszniczych armii i flot z oznaczonymi wojskami pod kryptonimem „Sojuz-81". Kieruje nimi naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Sygnatariuszy Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego **Wiktor Kulikow.**

Ćwiczenia — pisze dziennikarz PAP red. **Witold Smolarek** — które odbywają się na terytorium PRL, NRD, ZSRR i CSRS, są dobrym sprawdzianem umiejętności organizacyjnych dowództw i sztabów, praktyczną szkołą bojowego współdziałania żołnierzy zjednoczonych wojsk; potwierdzają słuszność kierunków koalicyjnej, teoretycznej myśli wojskowej oraz niewzruszone braterstwo broni sojuszniczych armii.

„Nie dawaliśmy żadnego oświadczenia w sprawie partyjnych w »Solidarności«"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wszystkie gazety podały — jak „Krakowska" — już wczoraj, że Rozpłochowski stwierdził na posiedzeniu KKP w Bydgoszczy, że żadnego takiego oświadczenia nigdy nie dawał. Pani odbierająca telefon poinformowała mnie, że w kolejce do rozmów z zarządem MKS stoi już cała grupa dziennikarzy z całej Polski, z „Trybuną Ludu" na czele — a i dziennikarze zagraniczni. Dopiero wieczorem udało mi się skontaktować telefonicznie z **Kazimierzem Świtoniem:**

— Nigdy nikt z zarządu MKS, ani Rozpłochowski, ani ja czy ktokolwiek inny nie dawał podobnej wypowiedzi! Od rana jesteśmy zarzucani teleksami na ten temat. Coś tu bardzo nieładnie pachnie. Komuś szło o podzielenie „Solidarności", o skłócenie nas. Na razie milczymy i nie wypowiadamy się na temat ewentualnych domniemań kto to mógł zrobić. Gdy sprawdzimy, wtedy dopiero złożymy energiczny protest ale już pod właściwym adresem.

Moje refleksje na ten temat, jako dziennikarki, są smutne. Jak mogli dziennikarze TV tak nie dopatrzyć sprawy i — w sposób urągający podstawowym zasadom tego zawodu, — podać informację, nie sprawdzając jej prawdziwości bezpośrednio w samym MKS Katowice?

Przekazanie tej niesprawdzonej informacji wzburzyło ogromnie wielu ludzi, tak w „Solidarności" jak i w partii. Natychmiast zaostrzył się konflikt, podniosła temperatura nastrojów. Czy tak mają działać oficjalne środki masowego przekazu na rzecz zachowania spokoju?

Kazimierz Switoń poinformował mnie też, że od dłuższego czasu po Katowicach krąży lawina ulotek, często podpisanych „Solidarność" — a wymierzonych właśnie w Rozpłochowskiego i Świtonia. Czyja solidarność i komu każe tak działać...?

DOROTA TERAKOWSKA

Wystąpienie wicepremiera Mieczysława Rakowskiego podczas wczorajszych rozmów Komisji Rządowej z Krajową Komisją Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność"

WARSZAWA (PAP). Podczas spotkania w Urzędzie Rady Ministrów — przed rozpoczęciem rozmów — wiceprezes Rady Ministrów **Mieczysław F. Rakowski** zwrócił się do delegacji KKP NSZZ „Solidarności" z następującym oświadczeniem:

Szanowni Obywatele,

Spotykamy się po raz drugi w ciągu jednego tygodnia. Efekty ostatniego spotkania były mizerne. Chociaż niezupełnie. Krajowa Komisja Porozumiewawcza przedstawiła nam żądania, które mają ultymatywny charakter i nie pozostawiają żadnego miejsca na kompromis. Bez kompromisu pogrążymy się w chaosie, a może i w walkach bratobójczych. Kto jest gotów wziąć na siebie odpowiedzialność za to?

W trwającym od kilku miesięcy kryzysie politycznym, uchwały Krajowej Komisji Porozumiewawczej a także niezwykłe wprost rozmiary agitacji przeciwko władzy — wymierzone w pierwszym rzędzie w organa milicji i bezpieczeństwa — zdają się otwierać nowy, tym razem naprawdę tragiczny okres w historii Polski powojennej. Boleję nad tym faktem, ponieważ oznacza on także grzebanie moich nadziei na ustanowienie w kraju systemu opartego na harmonijnej współpracy wszystkich sił społecznych stojących na gruncie socjalizmu.

W tym świetle mniej ważna staje się kampania niechęci wobec mojej osoby rozpętana przez niektóre ogniwa „Solidarności".

W tym świetle mało znaczące są też świadome przeinaczenia moich myśli wypowiedzianych w tym gmachu podczas niedzielnego spotkania. Poczułem się dzisiaj zmuszony do odczytania swojego wystąpienia dlatego, ponieważ sytuacja jest zbyt poważna, abym mógł pozwolić na przeinaczanie moich słów.

A teraz, Szanowni Zebrani pozwólcie mi na przedstawienie Wam stanowiska rządu. Wyrażę tu poglądy i opinie, które przedstawiłem uprzednio generałowi armii Wojciechowi Jaruzelskiemu.

Fakty świadczą, że istnieją w „Solidarności" siły, które chcą władzy ludowej wypowiedzieć świętą wojnę. Zapominają, że wypowiadają ją także sobie, swoim rodzinom, milionom ludzi w Polsce. Taka jest prawda, którą postaram się udowodnić.

I jeszcze jedna uwaga. W niezwykłej wprost agitacji jaką od kilku dni „Solidarność" prowadzi przeciwko władzy, nietrudno dostrzec chęć przeciwstawienia rządu generała Wojciecha Jaruzelskiego kierownictwu partii, do której należą. Jest to metoda niesłuszna i w moim przekonaniu bardzo szkodliwa. Apeluję o jej poniechanie.

W środkach masowego przekazu pisze się o rządzie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, że jest to rząd ostatniej szansy. Podzielam ten pogląd.

Odczuwając ciężkie brzemię nadziei jakie opinia publiczna związała z zrekonstruowanym rządem, od pierwszej chwili podjęliśmy próbę wyprowadzenia Polski z kryzysu w jakim się znalazła. Nie zamierzam tu wyliczać naszych poczynań, ale chcę jedynie z całą mocą i pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że nikt nie może nam zarzucić uprawiania polityki, która zmierzałaby do zahamowania procesu odnowy.

Nikt też nie może zarzucić szefowi rządu braku dobrej woli w dążeniu do oparcia stosunków ze związkami zawodowymi na zasadzie partnerskiej współpracy i patriotycznej współodpowiedzialności za losy kraju. Niemało w przeciągu tych kilku tygodni uczyniliśmy dla ocieplenia stosunków pomiędzy administracją państwową i związkami zawodowymi.

Powstał Komitet Rządowy d/s Współpracy ze Związkami, ożywione zostały kontakty z p. Lechem Wałęsą, z doradcami i działaczami „Solidarności". Przystąpiliśmy także do usuwania różnego rodzaju przeszkód utrudniających współpracę, do usuwania przyczyn rodzących po obu stronach nieufność. Podpisane zostało porozumienie w Łodzi, Rzeszowie i w Ustrzykach Dolnych.

Wychodziłem zawsze z założenia, że trzeba uporu i czasu, a także cierpliwości, by w istniejących strukturach systemowych znaleźć właściwe miejsce dla „Solidarności", tworu nowego, ciągle jeszcze — jak mi się zdawało — nieopierzonego. Sądziłem i nadal chcę wierzyć, że będziemy mogli podążać do tego celu wspólnie z „Solidarnością". Niestety, po pierwszych trzech tygodniach pewnej normalizacji nad kursem rządu zaczęły ponownie gromadzić się ciemne chmury.

Nie mogę uwolnić się od myśli, że są w „Solidarności" tacy działacze, którzy doszli do wniosku, że 90 dni pokoju społecznego sprzyjać będzie powrotowi do normalizacji, a więc do ostudzenia emocji, bez których nie można podrywać ludzi do coraz to nowych akcji protestacyjnych itp.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza „Solidarność" przedstawiła rządowi pakiet propozycji, a właściwie żądań. Domaga się ich spełnienia pod groźbą nowych stopniowych strajków. Już jednak miliony członków związku „Solidarność" postawione zostały w stan pogotowia. Spowodowało to dosłownie wrzenie w całym kraju. Powodem — twierdzicie panowie — był incydent w Bydgoszczy. Zastanawiam się głęboko czy Bydgoszcz to była rzeczywista przyczyna?

Dlaczego stawiam takie pytanie? Po pierwsze dlatego, że rzuca się w oczy dysproporcja między przyczyną a skutkiem. Ale o sprawie Bydgoszczy będę mówił później. Po drugie dlatego, że już od dwóch tygodni z przerażeniem obserwuję mnożenie konfliktów i ich narastanie. To się moi panowie zaczęło przed wydarzeniami w Bydgoszczy.

W Kaliszu pogotowie strajkowe i groźba strajku o formy organizacyjne transportu wiejskiego.

W Suwałkach groźba strajku przeciw części kadry kierowniczej województwa.

MKZ Katowice wysunął żądania polityczne, zażądał przyśpieszenia prac ustawodawczych Sejmu, a także obfitego zaopatrzenia kraju w żywność. Ultimatum przewiduje, że jak rząd się na to nie zgodzi — to oczywiście strajk.

W Radomiu — żądania dymisji członków władz wojewódzkich i także centralnych oraz wiele innych żądań związanych z wydarzeniami 1976 roku. Porozumieliśmy się wstępnie z radomską „Solidarnością".

W Bielsku Białej, mimo, że uprzednio zawarliśmy porozumienie, miejscowa „Solidarność" zażądała eliminacji ze stanowisk kierowniczych nowych osób. Nie czeka się na zbadanie i wyjaśnienie zarzutów, tylko powiada: wyrzucić i już.

„Solidarność", w zakładach przemysłu drzewnego ogłosiła gotowość strajkową.

W Nowym Sączu konflikt na tle różnych spraw lokalnych i o zmianę przeznaczenia kilku budynków.

W Szczecinie „Solidarność" pracowników komunalnych groziła strajkiem, jeśli się nie spełni jej postulatów płacowych i innych.

W Krakowie „Solidarność" pracowników szkół wyższych zażądała zmiany personalnej na szczeblu rządowym, a związkowcy ze szkół pedagogicznych wysunęli liczne postulaty o charakterze politycznym.

W Lublinie było pogotowie strajkowe poczty — chodziło o sprawy związane z dostarczeniem gazet.

„Solidarność" pracowników „Transbudu" w całym kraju zapowiedziała gotowość strajkową na tle płacowym.

Szczególnie zmasowany atak propagandowy „Solidarność" w 33 województwach prowadziła przeciw milicji i służbie bezpieczeństwa. Wszystko to jeszcze podkreślam — przed wydarzeniami w Bydgoszczy. No i w samej Bydgoszczy jak wiadomo doszło do okupacji gmachu ZSL.

Oczywiście w każdym z konfliktów, jakie wymieniłem, wchodzą w grę różne złożone racje. Nie wypowiadam się co do tego, po czyjej stronie w tych sporach jest słuszność.

Stwierdzam tylko: pokój społeczny nie został zerwany po incydencie w Bydgoszczy, ale dużo wcześniej. Tak oto wyglądała w praktyce, jakże przecież inaczej niż w słowach odpowiedź „Solidarności" na apel generała Jaruzelskiego o 90 spokojnych dni. Tych spokojnych dni nam nie dano. Może najwyżej kilka. W ciągu tych paru tygodni, od kiedy pełnię ten urząd nie pracowałem niemal jako wicepremier, a tylko jako strażak gaszący to większy to mniejszy ogień.

Od kiedy desygnowany na premiera generał Wojciech Jaruzelski stanął przed Sejmem i wygłosił swoje expose całe polskie społeczeństwo wiąże z pracą jego gabinetu ministrów wielkie nadzieje.

Pracujemy nie tylko pod brzemieniem żądań „Solidarności". Pracujemy także pod brzemieniem nadziei całego narodu. Zbyt wiele ludzkich nadziei zostało zawiedzionych w tym kraju, abyśmy mieli prawo choćby w części zawieść i ten otwarty nam, krótkoterminowy kredyt zaufania.

Z rządem Jaruzelskiego społeczeństwo wiąże nadzieje na zahamowanie katastrofy gospodarczej, odwrócenia widma skrajnego braku żywności i galopującej inflacji. Społeczeństwo ufa, że spowodujemy zaprowadzenie jakiego takiego porządku w życiu kraju i funkcjonowaniu wszystkiego. Dalej — że nadamy tempo reformie gospodarczej oraz pracom nad tworzeniem ustaw i instytucji umacniających demokrację socjalistyczną w Polsce.

Społeczeństwo żąda od nas wykonania 10 punktów programu doraźnego, które premier sformułował. I oczywiście oczekuje ono od nas ułożenia prawdziwie partnerskich stosunków ze związkami zawodowymi, z „Solidarnością", aby różnice zdań, które istnieją i istnieć muszą między władzą państwową a reprezentacją pracujących służyły rozwiązywaniu spraw kraju, nie zaś hamowały wydźwignięcie Polski z tragicznego kryzysu.

Co rząd zrobił przez te niewiele dni, przez które urzęduje? Pozwolę sobie wtrącić tu gorzką prawdę, że innym rządom w Polsce i na świecie czas ich pracy mierzy się w latach, u nas obowiązuje miara dni.

Może wpierw powiem czego rząd Jaruzelskiego nie zrobił. Otóż nie odstąpił ani na krok od idei oraz praktyki wspierania odnowy w Polsce. Nie uchybił w niczym i nigdy potrzebie gruntownego zdemokratyzowania życia w kraju, które wymaga szybkiego dostosowywania struktur państwowych do wolności panujących w społeczeństwie. Tego nasz rząd nie zrobił!

Nikt nie znajdzie ani jednego przykładu świadczącego o tym, że nasz rząd działał na rzecz zahamowania odnowy, że starał się stłumić demokrację i zatrzymać przemiany jakie się w Polsce dokonują.

Teraz: co w moim odczuciu towarzyszy tym wszystkim wysiłkom ze strony ogniw „Solidarności"? O mnożeniu konfliktów poprzedzających wydarzenia w Bydgoszczy już mówiłem.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że coraz więcej ogniw „Solidarności" przekształca się w partię polityczną. Możecie panowie zaprzeczać, ale fakty mówią o tej metamorfozie. Kraj jest zalany ulotkami, plakatami, gazetkami o treści antykomunistycznej. Oglądałem na ulotce wydanej pod firmą „Solidarności" szubienicę z objaśnieniem kto ma na niej wisieć. Jedna z gazetek zakładowych napisała: 90 dni rządu Jaruzelskiego — 90 szubienic dla 90 prominentów PZPR. Trudno to nazwać partnerstwem. Użyty był w jakimś druku przeciw nam komunistom zarzut faszyzmu. Takie niewiarygodne bzdury wypisują na pewno ludzie, którzy nie doświadczyli faszyzmu i nie wiedzą co to jest.

Zastanawiam się: o co tu chodzi?

Pytam o to z całą otwartością, bo polskie społeczeństwo ma prawo znać otwartą odpowiedź na to pytanie?

W sprawie incydentów, które wydarzyły się w Bydgoszczy pragnę oświadczyć co następuje.

Władze państwa mają prawo i obowiązek chronić instytucje i budynki publiczne, a w razie konieczności używać w tym celu siły. Każda działająca w Polsce organizacja społeczna, czy zawodowa chyba uznaje to generalne prawo każdego państwa.

Tyle co do zasad. A teraz bydgoski wypadek szczególny.

Komisja rządowa pod kierownictwem ministra sprawiedliwości Jerzego Bafii nie zakończyła jeszcze swoich prac. Nie jest wykluczone, że jutro raport zostanie sporządzony i opublikowany. Wobec tego nie mogę mieć obiektywnego poglądu na wszystkie szczegóły zdarzeń. Zarysuję jednak swój pogląd abstrahując od niewyjaśnionych jeszcze szczegółów.

Wobec długotrwałego okupowania w Bydgoszczy gmachu ZSL oraz wzywania przez władze regionu „Solidarności" członków tego związku do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie miała się odbyć sesja Rady Narodowej władze mogły przypuszczać, że istnieje zamiar okupowania gmachu Urzędu Wojewódzkiego, a potem, że okupacja taka się zaczyna, bądź że do niej się zmierza.

Być może popełniony był tu błąd w ocenie i „Solidarność" nie zajęłaby całego gmachu, ani jego części. Być może nie wyczerpano wszystkich możliwych środków perswazji i porozumienia, by przedstawiciele „Solidarności" skłonić do opuszczenia gmachu, chociaż namowy trwały przecież długo. Wszystko być może, badamy to dokładnie.

Jedno jest pewne. W budynkach państwowych przedstawiciele „Solidarności" są chętnie widzianymi gośćmi. Mam świadomość, że w ostatecznym rachunku na władzach państwowych ciąży odpowiedzialność za usunięcie członków „Solidarności" z sali posiedzeń WRN i z budynku Urzędu Wojewódzkiego. Jeśli zaś było to niekonieczne, jeśli przedstawiciele „Solidarności" opuściliby budynek sami nie podejmując jego okupacji — oznaczałoby to omyłkę co do ich intencji. Byłby to godny ubolewania błąd, z którego wyciągnęlibyśmy wnioski. Ale nawet w tym przypadku nie mogę przyjąć, że uzasadnia to postawienie całego kraju na nogi.

W czasie wykonywania polecenia władz o usunięciu gości zaproszonych i niezaproszonych z Urzędu Wojewódzkiego zdarzył się incydent o wszelkich cechach bezprawia. Trzy osoby zabrano do szpitala. Jeśli obrażenia były wynikiem napaści funkcjonariuszy państwowych na bezbronnych ludzi — używamy trybu warunkowego, bo dochodzenia nie są skończone i nie mam raportu w tej sprawie — podkreślam: jeśli polecenia władz ktokolwiek wykonywał w sposób sprzeczny z prawem, regulaminem i zasadami humanitaryzmu, winien ponieść stosowną karę.

Wyrażam ubolewanie, że stało się tak, iż niektóre osoby doznały obrażeń. Owszem, zdarza się to na całym świecie, ale u nas zdarzać się nie powinno.

Deklaruję, że nic i nikt nie zagraża bezpieczeństwu osobistemu działaczy i członków „Solidarności" i zapewniam o tym, że we wszystkich wypadkach naruszenia przez nich prawa, lub istnienia takich podejrzeń władze działać będą środkami prawnymi nigdy ich nie nadużywając.

Dotyczy to oczywiście nietykalności wszystkich obywateli. Myślę, że jest to deklaracja dostatecznie wyraźna.

Przekroczenie uprawnień, które mogło mieć miejsce w Bydgoszczy, czy było umyślne, czy wynikało z emocji lub nieudolności, było szkodliwe przede wszystkim dla organów państwa i w ich także interesie zostanie zbadane do końca i ukarane.

Podkreślam jednak w tym miejscu, że ten przykry incydent moim zdaniem nie upoważniał „Solidarności" do tak kolosalnej akcji, jak ta którą podjęto. Reakcja ta budzi moje obawy o przyszłość.

Co chcecie udowodnić wywołując takie napięcie w skali kraju i nie tylko kraju? Co chcecie — pytam — udowodnić całemu światu? Czy to może chcecie udowodnić, że w socjalizmie nie mogą istnieć niezależne i samorządne związki zawodowe. Bo od tego upada państwo i kończy się pokój społeczny?

Pytam, czy to właśnie chcecie udowodnić? A jeśli tak, to w imię czego, na Boga, chcecie coś takiego udowadniać.

Głęboki kryzys, w którym znalazła się obecnie Polska niestety sprawił, że ponownie staliśmy się bohaterami prasy całego świata. Dyskutuje się o nas w gabinetach polityków Wschodu i Zachodu. Dyskutuje się z troską i lękiem.

Polski kryzys, który na nowo rozgorzał gorącym płomieniem osłabia naszą pozycję w świecie i w Europie. Zapowiedziany strajk ostrzegawczy, a później generalny przybliża chwilę w której zarówno Wschód jak i Zachód, rządy i opinia publiczna mogą uwierzyć w naszą niezdolność do rządzenia się w sposób mądry i rozważny. Czy taki ma być finał trudnego i skomplikowanego, wcale nie wolnego od sprzeczności, spodziewanych i niespodziewanych konfliktów procesu odnowy? Czy tak mamy pogrzebać nadzieje społeczne?

SZANOWNI OBYWATELE

Nie wykluczam, że po tym, co tutaj powiedziałem, może rozpocząć się kampania przeciwko mnie, której celem będzie wykazanie, że oto Rakowski zamienił się w beton, w konserwę, itp. Trudno, nic na to nie poradzę. Postępuję tak, jak dyktuje mi poczucie obowiązku i wiedza o rzeczywistości.

Wierzę w mądrość i rozwagę moich rodaków. Przez wiele lat uporczywych i trudnych działań na rzecz zachowania i umocnienia postaw racjonalnych i humanistycznych czułem każdego dnia i tygodnia poparcie milionów moich czytelników i słuchaczy. Czułem ich życzliwość i wsparcie w 1971 roku, gdy w artykule „Dobry fachowiec, ale bezpartyjny" żądałem dla nich zielonego światła, czułem i wtedy, gdy trzy miesiące temu wypowiedziałem się publicznie za potrzebą szanowania partnera.

Chcę wierzyć, że dzisiaj, w chwili wielkiej próby, w momencie, gdy nasza Ojczyzna znalazła się w wielkim niebezpieczeństwie, gdy grozi nam katastrofa, ci z moich rodaków, których mam na myśli będą wspierać rząd generała Jaruzelskiego w jego dążeniach do wprowadzenia Polski na drogę stabilizacji.

Narodom świeci nie tylko słońce. Są wystawione na burze i zawieruchy. Mniejsze i większe. W swym trwaniu i rozwoju narody nie zawsze mogą kroczyć po równej i prostej drodze.

Kto tego nie rozumie, kto z koniecznych zakrętów, incydentów choćby nie wiem jak trudnych i bolesnych chce uczynić przystanek ostateczny, ten złe sobie wystawia świadectwo. Przed współczesnymi i przed historią.

Kto emocje i ambicje własne przedkłada nad interes Ojczyzny, ten musi się liczyć z tym, iż historia oceni go surowo, bez pobłażania.

Mimo niepowodzeń i porażek jakich doznałem w tworzeniu układu partnerskiego, wierzę w możliwość usuwania powstających napięć i konfliktów w drodze uciążliwych rozmów i negocjacji. Wierzę, że możemy wspólnie uchylić groźbę jaką niesie zapowiedziany strajk ostrzegawczy i generalny, groźbę wydarzeń niekontrolowanych, zwycięstwa żywiołu i emocji nad rozsądkiem i poczuciem odpowiedzialności.

Wierzę w zwycięstwo rozsądku i poczucia odpowiedzialności Polaków.

Adresat — władza nadawca — czytelnik

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

da i fałsz. Oszukali mnie ludzie, którym zaufałem, z tej samej partii, z tym samym statutem. (...)

R. M., Kraków

Proponuję amnestię

Proponuję ogłosić amnestię typu gospodarczego, społecznego i politycznego, polegającą m. in. na: określeniu terminu zgłoszeń na zasadzie dobrowolności o dokonanych nadużyciach i przestępstwach (np. 2—3 miesięcy, a po upływie tego terminu przedłużyć jeszcze o jeden miesiąc), dokonaniu rozliczenia rzeczowego i wartościowego bez stosowania związanych z tym dodatkowych kar, jak np. kary pozbawienia wolności, zwrot przywłaszczonych wartości mienia państwowego i społecznego, zapewnieniu osobom rozliczanym w ramach amnestii, pracy zgodnie z ich przygotowaniem zawodowym i obowiązującymi przepisami, określenie dodatkowej kary np. 2, 3 lat pozbawienia wolności z tytułu niskorzystania z amnestii (oprócz kary wynikającej z rodzaju i wysokości dokonanych nadużyć i przestępstw).

Mgr inż. ANNA REGUCKA
Kraków

Potrzebny nam jest nowy kodeks moralno-obyczajowy

(...) „Dopiero dziś mogłem zapoznać się z Pana apelem o moralno-obyczajowy kodeks. To byłaby wielka sprawa, o którą trzeba nie „w pół słowa", ale całą „gębą" wołać o jak najszybszą realizację. To byłaby prawdziwa odnowa, która ratowałaby naszą Ojczyznę od straszliwego upadku moralnego. Od czego zacząć? Moim skromnym zdaniem od nauczycielstwa (...)

WŁ. TABOR, Katowice

✲

(...) „Było takie przykazanie spółdzielcy, o ile dobrze pamiętam „szanuj zdanie drugiego, a przez poznanie jego umacniaj własne". Gdyby na takiej platformie odbywała się wymiana poglądów w naszym kraju, to zbliżylibyśmy się do ideału i moglibyśmy sobie powiedzieć, że żyjemy w społeczeństwie o wysokiej kulturze. Jest inne — „buduj szczęście własne na szczęściu drugich". Proszę darować — może to są przestarzałe poglądy, lecz mnie takie właśnie kształtowały" (...)

WŁ. WALCZEWSKI
Krzeszowice

✲

(...) „Zastanawiajcie się nad swoją pracą i innych. Może zbędni są niektórzy urzędnicy, a nawet całe biura. Czy organizacje polityczne, związkowe, społeczne muszą opierać się tylko na pracownikach etatowych i to wysoko opłacanych? Gdzie są ci prawdziwi społecznicy, którzy po godzinach właściwej pracy winni zajmować się tymi sprawami, o ile są prawdziwymi ideowcami (...) Piętnujmy co zasługuje na publiczne piętnowanie, o ile ci ludzie chcieliby tylko łatwym i cudzym kosztem, a nawet tylko przeczekać. (...) Wychowujmy siebie i innych w poszanowaniu pracy, prawa, obyczajów, oszczędności, dyscypliny, porządku, tolerancji religijnej itp. Zaniedbania wychowawcze są w Polsce widoczne na każdym kroku. Sądzę, że są one wręcz katastrofalne. Prywata i znieczulica są dla niektórych cnotą zaradności i budzą zazdrość i podziw, skłaniają do naśladowania. Dla mnie człowiek nawet najmądrzejszy, który nie wychowuje innych jest osobnikiem mało wartościowym". (...)

JÓZEF RACZEK
Stary Sącz

KOMUNIKAT

Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie informuje, że podczas wprowadzenia zmiany czasu wschodnio-europejskiego (CWE) w noc przejściową z dnia 28 na 29 marca br. zostanie zmieniony rozkład jazdy pociągów w ruchu międzynarodowym i częściowo w krajowym.

Dla umożliwienia dokonania zmian, pociągi dalekobieżne odjeżdżające w godzinach popołudniowych i wieczornych dnia 28 marca br. będą odjeżdżały wcześniej w granicach od 15 do 90 minut.

Natomiast pociągi przyjeżdżające w godzinach rannych i południowych dnia 29 marca br. będą przyjeżdżały później w granicach od 5—90 minut.

Pasażerowie proszeni są o informowanie się o odjazdach i przyjazdach pociągów na dworcach kolejowych.

Stary Teatr powrócił z Włoch

INFORMACJA WŁASNA

Kilka dni temu zespół Starego teatru wrócił z miesięcznego tournée po Włoszech. Trasa tournée prowadziła przez Genuę, Turyn, Pontederę, Mediolan oraz Rzym. **Jerzy Stuhr:** *„Jeszcze w Krakowie uzgodniliśmy, że chociaż nasza trasa ogranicza się tylko do północnych Włoch, musimy pojechać do Rzymu, aby spotkać się z papieżem Janem Pawłem II. Audiencja u papieża zamiast zwyczajowych 25 minut trwała całą godzinę. Atmosfery spotkania nie jestem w stanie oddać. Papież przypomniał swoich kolegów z Teatru Rapsodycznego, mówiliśmy o „Dziadach", które wywarły na nim ogromne wrażenie, starałem się deklamować wiersz autorstwa Jana Pawła II, ale tak się wzruszyłem, że nie byłem w stanie dokończyć".*

Wyjazd przygotowany był bardzo starannie. Na długo przed wizytą polskiego zespołu prasa włoska publikowała wywiady z **Andrzejem Wajdą,** aktorami, przypominała znakomite spektakle zespołu. Nie była to bowiem pierwsza wizyta Starego Teatru we Włoszech. Rok temu na florenckim Festiwalu Teatr Stary prezentował *„Nastazję Filipownę"* w reżyserii Andrzeja Wajdy. Spektakl ten — przypomnijmy — otrzymał nagrodę krytyki. Teraz zespół pokazał włoskiej publiczności *„Biesy"* i ponownie *„Nastazję Filipownę"*. Obydwie sztuki zostały znakomicie przyjęte przez publiczność. Oczywiście w ich odbiorze pomagało symultaniczne tłumaczenie. *„Ale, kiedy w Turynie nie mogliśmy dać równocześnie tłumaczenia tekstu, okazało się że siła „Biesów" jest tak ogromna, że bariera językowa nie jest żadną przeszkodą".*

W Pontederze, gdzie od kilku lat działa Centrum Eksperymentu Teatru zainteresowanie polskim teatrem (zawdzięczamy go Grotowskiemu zaprzyjaźnionemu z Centrum) jest tak duże, że teraz, o cykl wykładów na temat metod Stanisławskiego poproszono Jerzego Stuhra. Dowodem tego zainteresowania jest także przewidywana w maju br. włoska edycja „Dialogu".

Ciekawość tego co się obecnie dzieje w naszym kraju sprawiła, że tournée Starego Teatru nie ograniczyło się jedynie do występów scenicznych. Jerzy Stuhr: *„Nasze poprzednie wyjazdy wyglądały mniej więcej tak: scena i hotel. Teraz, odbyliśmy ileś tam spotkań, konferencji prasowych, udzieliliśmy wywiadów. Zasypywano nas pytaniami o wszystko co dotyczy Polski, polskiej kultury, polskiego teatru. Na wiele pytań nie byliśmy nawet w stanie odpowiedzieć, będąc miesiąc poza krajem i czytając tylko prasę włoską. Mówiliśmy natomiast o tym, jakich zmian chcielibyśmy w kulturze polskiej, i jakie w tym nowym modelu byłoby miejsce teatru.*

Poza spektakularną stroną wyjazdu — przyjmowane gorąco spektakle, wywiady, konferencje — wyjazd ten przyniósł coś znacznie ważniejszego. Uświadomił włoskiej publiczności, że Kantor i Grotowski to nie cały polski teatr. Że poza tymi znakomitymi twórcami istnieje jeszcze inny teatr. Jerzy Stuhr: *„Do tej pory włoska publiczność, krytycy, utożsamiali teatr polski z Kantorem. Doszło do tego, że kiedy właśnie w Centrum w Pantederze robiłem spektakl „Oni" Gombrowicza dla recenzentów punktem odniesienia był Kantor. Ja mogę uwielbiać Kantora, ale to co robi Stary Teatr, to coś zupełnie innego".*

Wszystko wskazuje, że nie był to ostatni pobyt tego zespołu we Włoszech. Impresario włoski zaprosił krakowskich artystów z przedstawieniem „Hamleta". To przedstawienie weźmie także udział w festiwalu florenckim. Natomiast, prawdopodobnie w lipcu br. na festiwalu w Caracas zespół przedstawi „Nastazję Filipownę". W przyszłości „kroi" się także wieksze tournée europejskie zespołu Starego Teatru.

(aw)

Bez iluzji

Co jest możliwe, to możliwe

Wydarzenia sierpniowe śledziłem z oddalenia. Przebywałem wówczas ze studentami na obozie naukowym w Białce Tatrzańskiej. Skazany na oficjalną informację oraz komentarze red. Wojny nie mogłem sobie oczywiście wyrobić obiektywnego poglądu na rozwój sytuacji. Pamiętam jednak, że w rozmowach wszyscy zadawali sobie pytanie, co jest możliwe do osiągnięcia w naszej sytuacji. W pół roku później stwierdzamy, niczemu się już nie dziwiąc, że co wydawało się wówczas niemożliwe, stało się czymś naturalnym w naszym życiu społeczno-politycznym. Istnieją niezależne związki zawodowe, Sejm poczuł się Sejmem, przerwy w pracy nazywamy strajkami, tajne wybory stały się czymś normalnym, prasa chce być prasą, czyli chce rzetelnie informować społeczeństwo, prominenci nie mogą już liczyć na całkowitą bezkarność.

Ten łańcuch rzeczy do niedawna niemożliwych dałoby się ciągnąć jeszcze długo, ale to nie znaczy, że można go będzie ciągnąć bez końca. Oczywiście, jest to teza niepopularna, bo wiadomo — apetyt rośnie w miarę jedzenia. A ponieważ jedzenie jako konieczność fizjologiczna dostarcza nam coraz mniej przyjemności, rekompensujemy sobie wciąż rosnący apetyt w innych dziedzinach. I, jak to w takich razach bywa, jedni mają apetyt na dyrektora, inni zaś na Polskę od morza do morza. Jedni mogą swój apetyt zaspokoić bez większego trudu (dzisiaj można skonsumować nie tylko dyrektora, ale i ministra, a na deser nawet sekretarza), inni z konieczności mogą sobie tylko pomarzyć, lub muszą zadowolić się ersatzem (np. pisaniem na płotach lub na bibule).

Powie kto — nieodpowiedzialne ekstremy, które muszą się ujawnić w każdym procesie żywiołowym, a niewątpliwie z takim mamy właśnie do czynienia. Święta prawda, chodzi tylko o to, jaki jest stosunek większości do tychże ekstremów. Czy odnosimy się do nich z aprobatą, czy z dezaprobatą, czy nie ziębi nas to, ni grzeje, czy jesteśmy wobec różnych wyskoków wyrozumiali, obojętni, bez własnego zdania? Przykładem zdecydowanej reakcji na nieodpowiedzialne wyskoki, z którymi się co raz spotykamy i z którymi się musimy liczyć w przyszłości, jest protest przeciwko wypadom antysemickim, ogłoszony na łamach „Życia Warszawy", i solidarnie poparty przez licznych przedstawicieli świata kultury i nauki. Takich reakcji nigdy za mało. Są one pożądane wszędzie tam, gdzie do głosu dochodzą ludzie nieodpowiedzialni, kierujący się złą wolą, nieobliczalni w swoich poczynaniach, gdzie górę bierze tylko emocja, brak realizmu politycznego czy zwyczajna głupota.

Skutecznie uodporniliśmy się na różnego rodzaju przestrogi, skądkolwiek one by pochodziły. Mają oczywiście rację ci, co dowodzą, że gdyby kierować się tylko chłodnym obiektywizmem, detalicznym rozważaniem tego co możliwe, a co niemożliwe, nie doszłoby nigdy do tych zmian, które stały się już faktem. Gdyby stoczniowcy ulegli w sierpniu „łagodnej perswazji" redaktora Wojny, niewiele już dziś zostałoby z kolejnej odnowy. Warto jednak przy okazji zauważyć, że katastroficzna wizja, przy pomocy której próbowano w sierpniu powstrzymać bieg wydarzeń, nie jest tylko taktycznym straszakiem. Są ludzie, którzy z wyrachowaniem bądź bezwiednie robią wiele, żeby dać redaktorowi Wojnie satysfakcję, tzn. by mógł on w tragicznym dla nas momencie powiedzieć: A nie mówiłem!

Miasto roi się dzisiaj od napisów: prowokacja. Taka jest zgodna wykładnia wydarzeń w Bydgoszczy, choć nie ma zgody — w świetle różnych oświadczeń — co do tego, kto kogo sprowokował. Zdecydowane stanowisko opinii społecznej doprowadzi chyba tym razem do ujawnienia pełnej prawdy o tej nie pierwszej i pewno nie ostatniej prowokacji. Zastanówmy się jednak nad jej skutkami. Istotnym elementem każdej prowokacji jest wywołanie pożądanej reakcji. Prowokacja to scenariusz, w którym z góry są rozdane role i w którym zakłada się, że antagonista będzie musiał tak a nie inaczej zareagować. Jeśli prowokacja w Bydgoszczy miała doprowadzić do zburzenia pokoju społecznego, to przygotowywana akcja strajkowa uwieńczy dzieło. Prawdziwi inspiratorzy będą mogli sobie pogratulować.

EDWARD CHUDZIŃSKI

Wsłuchujemy się w Polskę, Polska nas słucha

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczej Krakowskich Zakładów Sodowych

Delegatom na Zjazd powinno się związać ręce, aby mniej klaskali

INFORMACJA WŁASNA

Pod znakiem dyskusji o konieczności rozliczenia członków aparatu partyjnego, władz administracyjnych odpowiedzialnych za kryzys, potrzebie odbiurokratyzowania aparatu partyjnego, troski o oblicze przyszłego, Nadzwyczajnego Zjazdu upłynęła konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej w Krakowskich Zakładach Sodowych. Sprawom samego zakładu poświęcono mniej uwagi, skoncentrowano się natomiast w dyskusji właśnie na problemach partii. Kilka z ważniejszych wniosków: ● **KC winien opracować nowy, całkowicie demokratyczny regulamin wyborczy wszystkich szczebli w oparciu o dyskusję członków partii.** ● **należy wprowadzić system rozliczania finansowego KC** ● **przyspieszyć termin IX Zjazdu** ● **zmienić politykę przyznawania odznaczeń państwowych** ● **zmienić styl i formę szkoleń partyjnych** ● **zminimalizować środki na propagandę** ● **anulować dekrety z 1972 roku w sprawie wynagrodzeń i świadczeń emerytalnych dla osób na kierowniczych stanowiskach państwowych i politycznych** ● **traktować młodzież jak partnera, a nie tylko tolerować jej istnienie.**

Co powoduje wzrost napięcia w społeczeństwie? — zastanawiał się w referacie Egzekutywy I sekretarz KZ **Jan Gadoś.** „Podpisano porozumienia o historycznym znaczeniu. To było łatwiejsze, trudniej jednak jest je realizować. A społeczeństwo jest niecierpliwe, żąda konkretnych działań, protestuje przeciwko łączeniu nowych treści z częścią starej kadry, której działalność podważyła elementarne zasady sprawiedliwości społecznej. Tego protestu przeciwko skostnieniu i zbiurokratyzowaniu części aparatu nie można traktować jako atak na władzę i godzenie w ustrój. Potrzebne są formy działania które spowodują, że władza swoimi decyzjami będzie wyprzedzać oczekiwania społeczne, a nie realizować je pod kosztownym naciskiem żądań.

„...Dawniej w dyskusjach na szczeblach ponadzakładowych reżyserowano teatralne wystąpienia aby przedstawiciel wyższej instancji nie odniósł niemiłego wrażenia. Trzeba to zmienić. Ale żeby ludzie mogli mówić szczerze muszą być stworzone gwarancje, że z powodu głoszonych — niekiedy niepopularnych opinii, nie ucierpią służbowo bądź politycznie..."

Józef Grabka: „...Starzy członkowie partii wspominają czasy kiedy do I sekretarza instancji wojewódzkiej każdy z nich mógł przyjść i porozmawiać . Obecnie w drzwiach zatrzymuje takiego członka portier. Wypytuje do kogo i po co, następnie telefonuje i uzgadnia z jakimś referentem czy zechce przyjąć interesanta. A to wcale nie znaczy, że zostanie on przyjęty! Świadczy to o oderwaniu się aparatu partyjnego od szeregowych członków. Informacja wewnątrzpartyjna. Doszło tu do skrajnych wypaczeń. Istnieją osobne informatory dla członków KC, KW, KD a szeregowym członkom pozostaje... „Gazeta Krakowska" i TV... Zbliżający się IX Zjazd powinien być poświęcony przede wszystkim sprawom politycznym, ideologicznym, kadrowym. Natomiast określenie sposobów i kierunków działań gospodarczych powinniśmy pozostawić rządowi. Partia nie może rządzić, winna tylko inspirować i kontrolować. A delegatom na Zjazd powinno się związać... ręce, aby mniej klaskali, a rozwiązać języki aby przekazali w dyskusji wszystkie problemy nurtujące szeregowych członków partii".

Mieczysław Grabysa: „...FJN zawsze mówił, że wybieramy najlepszych z najlepszych. Okazało się, że to byli najgorsi! Oczekuję, że Zjazd wybierze nową władzę. Ale tym razem władzę sprawiedliwych rąk!"

Jerzy Fraś: „Co zrobić aby przywrócić zaufanie do partii? Widzę cztery punkty, które należałoby zrealizować: ■ rozliczyć byłych przywódców, nieuczciwych ludzi na kierowniczych stołkach ■ oczyścić partię z nieodpowiednich członków ■ zacząć wreszcie słuchać „dołów" partyjnych ■ zapewnić pełną i prawdziwą informację o tym co się dzieje.

Na konferencji wybrano członków Plenum KZ, Komisji Rewizyjnej, delegatów na dzielnicową konferencję sprawozdawczo-wyborczą. Ponownie I sekretarzem KZ został **Jan Gadoś.** (lw)

Akademia Medyczna

Nie odkładać Zjazdu!

Członkowie ponad 600-osobowej organizacji partyjnej Akademii Medycznej w Krakowie — lekarze, profesorowie, pracownicy służb administracyjno-technicznych, studenci — spotkali się wczoraj na wspólnej dyskusji; podczas której mówiono m. in.:

● Kto miał prawo przełożyć termin Zjazdu Partii, skoro uchwała Plenum KC mówiła o przełomie I/II kwartału br? Czekanie na program gospodarczy nie przekonuje — od tego jest rząd. Natomiast program polityczny — przynajmniej jego ramy, założenia, powinni ustalić delegaci właśnie na Zjeździe, a dopracować go w szczegółach powinien nowo wybrany Komitet Centralny. Odkładanie Zjazdu jest przyczyną wielu napięć w społeczeństwie i w szeregach partyjnych.

● Ważne jest by podczas najbliższego Zjazdu partia rozliczyła się z całej swojej powojennej historii, poddając pod otwartą dyskusję wydarzenia lat 1956, 68, 70 i 76. Nie bez racji byłoby zaproszenie do takiej dyskusji wszystkich żyjących byłych sekretarzy KC i przywódców państwowych. Bez wyjaśnienia zaszłych spraw niemożliwe jest uzyskanie dziś jedności w partii, stworzenie wiarygodnego programu i powstrzymanie odchodzenia z partii uczciwych jej członków.

● Nowy program partii powinien być stworzony w oparciu o tradycje polskiego lewicowego ruchu robotniczego i ruchu komunistycznego w Polsce. Tradycje te — ich pełne ukazanie — powinny być jednym z głównych tematów Zjazdu Partii.

Do aktualnych wydarzeń nawiązuje podjęta podczas spotkania rezolucja uczelnianej organizacji partyjnej AM w Krakowie, która „z największym oburzeniem potępia prowokację bydgoską z dnia 19.03.81 r. bez względu na to, kto był jej inicjatorem i organizatorem. Domagamy się pełnego poinformowania społeczeństwa o rezultatach dochodzeń i surowego ukarania winnych".

Wybory w FOS „Ponar" w Tarnowie

Partia musi jednoczyć naród — a nie dzielić

W 3 etapach przebiegała konferencja sprawozdawczo-wyborcza w zakładowej organizacji partyjnej w FOS „Ponar". Ostatni najważniejszy etap, na którym wybrano skład Egzekutywy, I sekretarza KZ, komisję kontroli partyjnej i delegata na IX Zjazd PZPR miał miejsce w ub. sobotę.

Oto najważniejsze tezy wynikłe w czasie ostrej i zaangażowanej dyskusji:

◇ uznaliśmy, że w zakładowej organizacji partyjnej, tak jak w całej partii nastąpił zanik demokracji, prawidłowych zasad i rozwoju partii oraz kierowania nią,

◇ z uwagi na niezadowalające tempo odnowy procesów w partii, niezbędne jest jego znaczne przyspieszenie, czemu powinna służyć według wypracowanych przez ogół członków partii zasad — kampania sprawozdawczo-wyborcza,

O autentyczną, moralną i merytoryczną odnowę

...zwracamy się do wszystkich zakładowych organizacji partyjnych woj. tarnowskiego a także organizacji poza województwem, by — jak to zapoczątkowała zakładowa organizacja partyjna w Stoczni im. Lenina w Gdańsku, **przeprowadzić w całej partii przed jej IX Zjazdem proces autentycznej, organizacyjnej, moralnej i merytorycznej odnowy.**

Delegaci jednogłośnie zaakceptowali rezolucję i wnioski.

Kolejnym punktem posiedzenia było szczegółowe omówienie 34 kandydatur zgłoszonych podczas kampanii w OOP do Egzekutywy KZ. Każdy z osobna odpowiadał na uwagi, zapytania a często zarzuty wynikające z szerokiej konsultacji z poszczególnym OOP w zakładzie. Po trwającym blisko 4 godziny „prześwietlaniu" kandydatów z 34, delegaci przy 2 głosach wstrzymujących się, przyjęli listę 27 członków, z których w głosowaniu tajnym została wyłoniona 19-osobowa Egzekutywa KZ.

Dyskusja trwała kilka godzin. Jako pierwszy zabrał w niej głos **ANDRZEJ DZIKOWSKI,** który mówił o jawności życia partyjnego, odpowiedzialności członków partii wobec organizacji i społeczeństwa, funkcji aparatu partyjnego, „Jawność życia partyjnego — powiedział — to niedopuszczanie do tworzenia się nieformalnych grup partyjnych, naszym obowiązkiem jest temu zapobiegać". Nasza konferencja toczy się w dziwnych warunkach, nie ma żadnych referatów Komisji Kontroli Partyjnej, Egzekutywy, dziwi mnie również brak byłego I sekretarza **NOWAKA,** który przecież powinien odpowiedzieć za kierowanie przez 13 lat całą naszą organizacją partyjną".

Czym ma być zakładowa organizacja partyjna?

Przedstawił również projekt założeń programowych dla zakładowej organizacji partyjnej. Podaję niektóre z kilkunastu punktów:

„Konferencja zakładowa jest najwyższą władzą partii w zakładzie i zbiera się co kwartał, nadzwyczajnie może ją zwołać urzędujący sekretariat na wniosek 1/3 członków organizacji. Konferencja zakładowa ocenia i rozlicza pracę Egzekutywy, dokonuje zmian w jej składzie i na stanowiskach sekretarzy. Egzekutywa — pełni rolę czynnika wykonawczego uchwał konferencji. Do ważniejszych jej zadań należy analiza życia społ.-gospodarczego w fabryce.

Proponuję utworzyć komisję polityczną, która wpływa na działalność partii z uwzględnieniem zasad leninowskich. W jej skład wchodzi 33 sekretarzy OOP. Komisja Kontroli Partyjnej — czuwa nad czystością szeregów partyjnych, przestrzeganiem dyscypliny partyjnej, wyciąga wnioski w stosunku do winnych, bada stan finansowy fabryki, raz w roku wnioskuje do konferencji o votum zaufania dla władz partyjnych.

„Należy skończyć z dożywociem na stanowiskach I sekretarzy — powiedział **EUGENIUSZ FUDALA** — wnioskując, aby wszelkie funkcje wybieralne trwały 2 kadencje. Mówił również o biurokracji w partii. „U nas w partii papier działanie zastępował, bo z ilości papierów i dokumentów rozliczano sekretarzy" m. in. postawił wniosek o zlikwidowanie KM PZPR, który jest niepotrzebnym pośrednikiem między KZ a KW. Zapytywał też mówiąc że chodzi wiele plotek co robią obecnie byli sekretarze KW w Tarnowie towarzysze: Sokołowski, Siudak i Szymkowiakowa. „Jeśli jest to prawda, że tow. Siudak przygotowywany jest do służby w dyplomacji, to ja się nie chcę śmiać, bo to jest konferencja".

RYSZARD OWSIAK pytał dlaczego zjazd partii jest odwlekany, „nasi członkowie oczekują na ustalenia zjazdu". Wyraził również swoją opinię o szkoleniach partyjnych „te sprawy są zaniedbanie, puszczone samopas". O sprawach dotyczących funkcjonowania partii, jej statutu i struktury — mówili **EUSTACHY KRUCZAŁA.** „Kadencje na wszystkich szczeblach powinny trwać 2,5 roku, zapobiegnie to powstawaniu układów nieformalnych i wchodzeniu w lokalne stosunki sekretarzy. Wszystkich I sekretarzy należy wybierać w tajnym głosowaniu".

Partia a światopogląd

JERZY NOWICKI zastanawiał się nad zasadami przyjmowania do partii i światopoglądem członków partii. Polityka wstępowania do partii spowodowała, że w jej szeregach znaleźli się ludzie wierzący. Uważam — stwierdził, że musi być ustalone w statucie czy członkiem partii może być wierzący. O potrzebie rozliczenia tych wszystkich, którzy doprowadzili kraj do tragicznej sytuacji mówił **EUGENIUSZ WILK** (nie tylko on). Mówi się o demontażu w partii, że klasa robotnicza usuwa ludzi skompromitowanych. Oni przecież stanowili towarzystwo wzajemnej adoracji, klasa robotnicza stanowiła tylko parawan do ich działalności.

ANDRZEJ BILSKI mówił o sprawach wewnątrzpartyjnych. „Tam na górze, kierownictwo nie podejmuje konkretnych decyzji, bo aby je podjąć wszyscy muszą mieć czyste ręce, informacje z dołu, i chęci. Kwestia rejestracji „Solidarności" i wolne soboty nie przysporzyły partii chwały. Te metody nie utrzymują jedności w narodzie. Trzeba ustalić w jaki sposób doły partyjne muszą działać, aby w całej partii proces odnowy mógł nastąpić". Zastanawiał się też co to są siły antysocjalistyczne: „Typową siłą antysocjalistyczną jest ta co wywołała wydarzenia w Bydgoszczy.

Niepotrzebni nam w partii „lakiernicy"

JÓZEF WĄSOWICZ — „przychodząc na salę powiedział koledze, żeby zapisywał wszystkich „lakierników"?, bo takich potrzeba u nas na malarni — pomyliłem się, to bardzo dobrze. Mówił również o sytuacji gospodarczej w fabryce, na zakończenie powiedział — należy powołać trybunał ludowy, który rozliczy Gierka, Jaroszewicza i innych, którzy spowodowali rozbicie narodu".

Dyrektor fabryki **ADAM SKROK** mówił o sytuacji gospodarczej w przedsiębiorstwie, wspomniał o konieczności zmniejszenia administracji w zakładzie.

Trzeba nam jawności życia i rozliczenia wszystkich bez wyjątku

I sekretarz KW PZPR w Tarnowie **STANISŁAW OPAŁKO,** powiedział — „Na dzisiejszej konferencji powiedzieliście wiele gorzkich słów. Nie ma się co dziwić bo sytuacja i postępowanie kierownictwa partii dało ku temu okazję". Mówił o tragicznej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w kraju. „Jeśli nie zdamy sobie z tego sprawy, głód zajrzy nam w oczy. Wtedy może nie być silnych i odpowiednich argumentów żeby ludzi przekonać do spokoju.

Większą część wystąpienia poświęcił mówca sytuacji w partii. Co do zjazdu — kontynuował, nie ma na pewno takiego, który by tego nie chciał. Zjazd odbędzie się prawdopodobnie w II kwartale br. **Problemu sił antysocjalistycznych nie należy upraszczać, są to takie siły, które w sposób zorganizowany, z programem działania, dążą do dezorganizacji życia w kraju. Jeśli natomiast, ktoś mówi, że mu się ustrój nie podoba — jest przecież takich wielu — to nie są siły antysocjalistyczne. Do „Solidarności" poszliśmy jako partia, bo tam są robotnicy, nie wolno się nam izolować, nie możemy patrzeć na „Solidarność" jak na niechciane dziecko.**

Na zakończenie odpowiedział na pytania wynikłe z dyskusji. M. in. na dotyczące byłych sekretarzy KW w Tarnowie. „Tow. Siudak jest rzeczywiście na kursie dyplomatycznym, o tym jednak nie decydujemy my lecz KC, jeśli chodzi o tow. Sokołowskiego i tow. Szymkowiak — to prawdopodobnie wybierają się na rentę".

W tajnym głosowaniu na I sekretarza KZ w „Ponarze" wybrano **LEONA SULIGĘ,** od 30 lat w partii. W tajnym głosowaniu wybrano też przewodniczącego ZK KP. Został nim **EUSTACHY KRUCZAŁA.** Delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR został **LEON SULIGA.**

WIESŁAW SZCZUPAK

Wsłuchujemy się w Polskę, Polska nas słucha

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Jak wiadomo, po raz pierwszy w przyszłorocznych finałach piłkarskich MŚ w Hiszpanii wystąpią aż 24 zespoły. Kibicom na ogół dobrze jest znana rywalizacja w 7 grupach europejskich, które wyłonią 13 finalistów. Dziś krótko o przebiegu eliminacji na innych kontynentach.

Nasz przegląd zacznijmy od **AMERYKI POŁUDNIOWEJ** (ma zapewnione 3 miejsca w hiszpańskich finałach), jako że przed paroma dniami **Brazylia** zwyciężając Boliwię (3:1) **definitywnie jako trzecia drużyna (po gospodarzach — Hiszpanach i aktualnych mistrzach świata — Argentynie) zapewniła sobie udział w gronie 24 najlepszych drużyn świata.** Brazylijczycy wygrali grupę w cuglach, w 3 meczach — 3 wygrane, ostatni mecz z Wenezuelą jest już bez znaczenia.

Grupa II (grają w niej: **Kolumbia, Peru, Urugwaj**) rozpoczyna gry dopiero 26 lipca, a faworytem jest zwycięzca nie-

„Espana-82" na innych kontynentach

BRAZYLIA trzecim finalistą

dawnego Mundialito — Urugwaj. Wcześniej, bo już 17 kwietnia odbędzie się pierwszy pojedynek w gr. III, w której występują: **Ekwador, Paragwaj, Chile. Rywalizacja o I miejsce rozstrzygnie się zapewne między Chile i Paragwajem.**

Ze strefy tzw. CONCACAF (rejon Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów) do Hiszpanii **pojadą 2 zespoły.** Mamy już za sobą rywalizacje w 4 grupach, do finału zakwalifikowały się: **Kanada, Meksyk, Kuba, Honduras, Salwador i Haiti.** Faworytami są Meksykanie (do tej pory już 8 razy startowali w finałach MŚ) oraz chyba ktoś z tercetu: Haiti, Kuba i Kanada.

AZJA i OCEANIA otrzymały także **2 miejsca w finałach 1982 roku. Wystartowały 22 drużyny, podzielone na 4 grupy,** zwycięzcy grup rozstrzygną między sobą rywalizację o 2 premiowane miejsca. Na razie w finale jest **ChRL** (wygrała po dramatycznym przebiegu gr. IV, zwyciężając w decydującym meczu z KRLD karnymi 5:4!). Kto będzie rywalem Chińczyków? W tej chwili trwa rywalizacja w gr. II (prowadzi na razie Katar), gr. I (faworytem jest Australia) zakończy rozgrywki dopiero w sierpniu, gr. III (faworyci: Kuwejt i Iram) rozpoczyna boje już wkrótce, w kwietniu.

Wreszcie **AFRYKA.** Do rozgrywek przystąpiło 28 państw, które grają systemem mecz — rewanż. W tej chwili na placu boju pozostały: **Maroko, Kamerun, Gwinea, Nigeria (wyeliminowała Tunezję), Zair, Egipt, Niger i Algieria.** W najbliższym czasie odbędą się mecze ćwierćfinałowe, potem półfinałowe, **a dwa najlepsze zespoły pojadą do Hiszpanii.**

Czy będzie tam też reprezentacja Polski? **ANS**

Rumunia — Polska 2:0 (2:0)

Słaby mecz naszych piłkarzy

Fatalnie zaprezentowali się polscy piłkarze w pierwszym oficjalnym międzypaństwowym meczu tego sezonu. Przegrali w Bukareszcie z Rumunią 0:2 (0:2). I to jest małe zmartwienie, bo przecież pojedynek był towarzyski. Niepokoić musi natomiast forma i styl gry naszej drużyny. Trudno zresztą polski zespół nazwać drużyną, był to zlepek kilkunastu piłkarzy (trener A. Piechniczek wypróbował 15 zawodników), sprawiających wrażenie jakby na boisku spotkali się po raz pierwszy. Kilku z nich rzeczywiście debiutowało w reprezentacji, ale nie jest to żadne usprawiedliwienie.

Rumuni, którzy przecież nie są potęgą futbolową, od pierwszych minut zdobyli zdecydowaną przewagę w polu, z łatwością przedostając się w pobliże naszej bramki. Zadanie ułatwiali im polscy obrońcy, którzy raz po raz popełniali wprost szkolne błędy, dawali się z łatwością ogrywać gospodarzom. Właśnie po jednym z błędów Adamca **Camataru w 8 min. zdobył prowadzenie dla swego zespołu.** Mogliśmy wyrównać w 13 min., ładny rajd Smolarka zakończył się strzałem, po którym piłka trafiła w słupek. W kilka minut później słupek uratował z kolei Kazimierskiego przed wyjęciem piłki z siatki. **W 31 min. po rzucie rożnym Jordanescu zdobył drugą bramkę dla Rumunów.** I znów nie popisali się nasi stoperzy, nie bez winy był także bramkarz.

Ten wynik utrzymał się do końca spotkania, chociaż także w drugiej części spotkania gospodarze mieli przygniatającą przewagę. Trener A. Piechniczek wprowadził na boisko aż czterech nowych zawodników, ale prawie nic to nie pomogło. Nadal nasz zespół grał bardzo źle. Możemy mówić o dużym szczęściu, że nie straciliśmy więcej goli. Rumuni, widząc słabość rywala, grali trochę na pokaz, trochę nonszalancko, zwłaszcza pod naszą bramką. I tylko dlatego nie doszło do pogromu polskich piłkarzy w Bukareszcie.

Trudno wyróżnić kogokolwiek w naszym zespole. Atak praktycznie nie istniał, tak Iwan, jak i Smolarek, a później Kusto i Adamczyk byli bezproduktywni. Nic więc dziwnego, że bramkarz gospodarzy nie miał prawie nic do roboty. Niewiele lepiej spisywała się druga linia, która oddała środek boiska prawie bez walki Rumunom. Nie było zawodnika, który pokierowałby grą naszego zespołu. Nie tworzyła monolitu defensywa, przypominająca raczej ser szwajcarski z wielkimi dziurami. Momentami nasi obrońcy byli wprost ośmieszani przez gospodarzy. Kazimierski poza jednym błędem spisywał się nieźle.

Jeśli dodamy do tego liczne niecelne podania, słabe opanowanie piłki, brak odpowiedniej szybkości, to będziemy mieli w miarę pełny obraz polskiego zespołu. Zespołu, który za 5 tygodni spotka się w meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata z NRD. Z taką drużyną w takiej formie nie mamy co liczyć na sukcesy.

POLSKA: Kazimierski, Dziuba, Adamiec, Janas, Rudy (od 46 min. Milewski), Tłokiński (od 46 min. Kusto), Ciołek (od 63 min. Lipka), Skrobowski, Buncol, Iwan, Smolarek (od 75 min. Adamczyk).

Sędziował Bułgar Akarow.

(tg)

Memoriał im. St. Walasiewiczówny od 1982 roku w Krakowie?

Wszystko wskazuje na to, że począwszy od roku 1982 odbywać się będzie w Krakowie Memoriał im. STANISŁAWY WALASIEWICZÓWNY. A więc — po wielu latach posuchy — podwawelski gród otrzymałby nareszcie imprezę międzynarodowej dużej rangi.

Ideę zorganizowania memoriału rzucił nasz rodak z Kanady dr **Stanisław Królczyk,** pragnąc w ten sposób uczcić pamięć tragicznie zmarłej najlepszej polskiej lekkoatletki okresu międzywojennego, złotej medalistki olimpijskiej z 1932 roku w Los Angeles i dwukrotnej mistrzyni Europy z 1938 r. **Impreza rozgrywana byłaby na zmianę raz w naszym kraju, a raz na terenie USA.**

Inicjatywa ta spotkała się z przychylnym przyjęciem Zarządu PZLA, który wyraził dla niej pełne poparcie. Prezes związku **Czesław Ząbecki** w wywiadzie dla „Sportu" (red. **Zb. Dobrowolny** jest wielkim orędownikiem tej imprezy) powiedział: *„Taka forma uczczenia pamięci St. Walasiewiczówny byłaby wręcz doskonała".*

Równie błyskawicznie zareagował prezes **OZLA w Krakowie Jan Żurek,** który wystosował do centrali w Warszawie telegram następującej treści: **„Zgłaszamy Kraków na stałą lokalizację memoriału St. Walasiewiczówny. Przemawia za tym siedziba Igrzysk Polonijnych, na których w 1977 r. miał miejsce ostatni Jej start w Polsce".**

Rozmawiałem na ten temat z prezesem J. Żurkiem. *„Chcemy organizować memoriał z dwóch powodów. Po pierwsze — chcemy w ten sposób uczcić pamięć naszej znakomitej lekkoatletki, po drugie — memoriał daje gwarancję, że mielibyśmy wreszcie w Krakowie wielką imprezę lekkoatletyczną. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że do rozwiązania pozostało wiele spraw techniczno - organizacyjnych Główną przeszkodą jest brak bieżni tartanowej w naszym mieście. A dopóki nie będzie tartanu trudno marzyć o ściągnięciu do Krakowa bardziej znanych sportowców. Jest jednak nadzieja, że taka nowoczesna bieżnia będzie wreszcie w Krakowie. O ile wiem GKKFiS obiecał przyznać w pierwszej kolejności tartan dla nowego stadionu AWF. Gdyby Kraków otrzymał organizację memoriału myślę, że byłby to dodatkowy atut za przyznaniem nam tartanu.*

Wczoraj rozmawiałem na ten temat z szefem wyszkolenia PZLA **Markiem Łuczyńskim,** który wchodzi w skład specjalnej komisji powołanej do spraw związanych z memoriałem. Powiedział: *„Jesteśmy po rozmowach w GKKFiS i Towarzystwie Polonia. Mamy akceptację obu tych instytucji. Oczywiście do uzgodnienia jest jeszcze wiele spraw, przede wszystkim będziemy musieli dojść do porozumienia z amerykańskim związkiem lekkoatletyki, chcielibyśmy następnie wprowadzić memoriał do kalendarza międzynarodowego IAAF. Istnieje propozycja, aby jeszcze w tym roku zorganizować bieg poświęcony pamięci. St. Walasiewiczówny. Istnieje koncepcja, aby konkurencja ta została rozegrana w czasie Igrzysk Polonijnych, które w lipcu tego roku odbędą się w Krakowie".*

Również dział sportowy naszej „Gazety" chciałby dołożyć swoją cegiełkę do przeprowadzenia tej pięknej imprezy. Postanowiliśmy więc objąć w Krakowie patronat prasowy nad memoriałem i ufundować puchar dla zwycięzczyni jednej z konkurencji.

ANDRZEJ STANOWSKI

Mecz w godzinach nadliczbowych

W zakładach pracy, które patronowały mocnym klubom sportowym trwają poszukiwania odpowiedniego statusu sportowca-pracownika. Jedno z ciekawszych rozwiązań wprowadzono w klubie Wisłoka w Dębicy. Na mocy porozumienia pomiędzy NSZZ „Solidarność" i NSZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego w DZOS STOMIL w Dębicy postanowiono utrzymać w Wisłoce działalność sekcji zapaśniczej, piłki nożnej, kolarskiej, siatkówki żeńskiej oraz sekcji rekreacyjnych.

Zapaśnicy (ale tylko 15) zatrudnieni zostali w Dziale Sportu i Rekreacji na stanowisku „Sportowiec" z miesięcznym wynagrodzeniem w zależności od posiadanej klasy sportowej od 6 do 9 tys. zł. Natomiast 5 zawodników kadry seniorów w zapasach, 4 kolarzy i 15 zawodników I drużyny sekcji piłki nożnej zatrudnionych zostało zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami w zakładzie z zastosowaniem 50-procentowej ulgi w pracy w celu uczestniczenia w treningach i zawodach sportowych.

Dla piłkarzy nie tworzono odrębnego wydziału, lecz rozrzucono ich po wszystkich wydziałach zakładów. Pracują tam przez 4 godziny dziennie, a potem idą na trening i dopiero po stwierdzeniu obecności na treningu otrzymują wynagrodzenie za całą dniówkę (praca+trening). Ile zarabia piłkarz Wisłoki a zarazem ślusarz czy elektryk? Od 4800 do 6500 zł. Do tego dochodzi jeszcze praca w godzinach nadliczbowych, czyli rozgrywanie meczów. Za mecz w wolną sobotę lub niedzielę piłkarze otrzymują 4 godziny nadliczbowe u siebie i 8 godzin na wyjeździe. Podobnie za treningi w wolne soboty lub mecze w dni powszednie po zakończeniu dnia pracy.

Piłkarze Wisłoki zaakceptowali ten system, czego dowodem dobra postawa w meczach rozgrywanych ostatnio. I to mimo że futboliści nie uczestniczyli w obozie kondycyjnym. Po prostu z braku funduszy postanowiono zorganizować tylko obóz letni, znacznie potrzebniejszy piłkarzom.

W. MACHNICKI

Pocztówka ze Śnieżnicy

Wiosna idzie...

Schronisko na Śnieżnicy wybudowane w latach 30-tych przez młodzież ze składek i cegiełek ma swoją długą historię. Gościło wielu turystów z kraju i zagranicy, było i jest nadal miejscem licznych zgrupowań turystycznych i sportowych. Zniszczone podczas wojny dźwignęło się w latach 60-tych z ruin aby stać się jednym z najbardziej znaczących schronisk w Beskidzie Wyspowym. Położone na wysokości 1006 m dysponuje wszystkimi potrzebnymi urządzeniami i obiektami (łącznie z goprówką) aby zapewnić schronienie i przyjemny wypoczynek dla blisko 100 osób.

Oddzielny rozdział to doskonała atmosfera panująca w schronisku niemal rodzinna i doskonała domowa kuchnia prowadzona przez panie Annę Saburę i Krystynę Kubowicz. Od lat w schronisku gazdują Irena i Oskar Nowotni, którzy można powiedzieć bez przesady, wzorowym prowadzeniem schroniska przysparzają wiele chwały swojemu przedsiębiorstwu „Śnieżnica" w Limanowej.

Schronisko żyje swoim tętnem cały prawie okrągły rok, ale w sobotę i niedzielę istny tu ściąg turystów z Krakowa, Limanowej, Nowego Sącza i Tarnowa, dzieje się to także za sprawą narciarskiego wyciągu orczykowego najdłuższego w kraju (ponad 100 m) wybudowanego opodal północnego stoku na którym śnieg leży często do połowy kwietnia.

Zachęcam więc wszystkich, którzy dysponują jeszcze wolnymi dniami do odwiedzenia schroniska i spędzenia tu turystycznego randez-vous.

RYSZARD MALINOWSKI

P.S. Dojście do schroniska najdogodniejsze od drogi prowadzącej z Mszany Dolnej do Limanowej, przystanek PKS skąd pod górę 30 minut do celu.

(rm)

Lodowy tor przeszkód

Rozmowa z trenerem STANISŁAWEM KŁOTKOWSKIM

— W łyżwiarstwie szybkim Polacy nie odnosili w tym sezonie sukcesów międzynarodowych. Zresztą tylko Erwina Ryś-Ferens i Jan Józwik reprezentują niezłą europejską klasę, ale tym razem byli dość daleko w najważniejszych sprawdzianach od medalowych miejsc. Czy pana podopieczne mają szansę nawiązać do pięknych tradycji Pilejczykówny czy Seroczyńskiej? — pytam trenera zakopiańskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego, prowadzącego jedną z grup łyżwiarek szybkich STANISŁAWA KŁOTKOWSKIEGO.

— Chcielibyśmy tego wszyscy. Mogę powiedzieć na razie tylko tyle, że prowadzone przeze mnie zawodniczki czynią stałe postępy i prawidłowo rozwijają się pod względem sportowym. Jak na swój wiek, osiągają bardzo dobre wyniki. Musimy pamiętać o tym, że są to kilkunastoletnie dziewczęta i ich organizmy nie można nadmiernie eksploatować, lecz trzeba stopniowo przygotowywać do coraz większego wysiłku. Jeszcze do niedawna podczas treningów więcej czasu poświęcaliśmy na ćwiczenia ogólnorozwojowe niż specjalistyczne, dopiero w tym sezonie te proporcje uległy dużym zmianom na korzyść specjalizacji. Warto także dodać, że sport dla tych dziewcząt jest tylko dodatkiem, a na pierwszym miejscu należy postawić naukę. Przede wszystkim liczą się więc wyniki w szkole, a dopiero potem na torze lodowym. Na zgrupowaniach organizujemy więc korepetycje, staramy się, aby sport nie był dla nich przeszkodą w nauce.

— A co dla pana stanowi przeszkodę w pracy trenerskiej?

— Wiele rzeczy. Nie mamy choćby specjalistycznej aparatury do badań wydolnościowych, źle jest z odnową biologiczną, od czasu do czasu korzystamy tylko z sauny, potrzebny byłby masażysta. Nieregularnie otrzymuję witaminy i odżywki dla zawodniczek, a na tym etapie treningowym są one bardzo potrzebne. Nie najlepiej jest także ze sprzętem. Kłopotów jest więc sporo, ale jakoś sobie radzimy. Nawiązaliśmy kilka lat temu kontakty z Holendrami, którzy łyżwiarstwo szybkie mają postawione na bardzo wysokim poziomie. Wyjeżdżamy do nich na zgrupowania, oni przyjeżdżają do nas. W drodze wymiany bezdewizowej zaopatrujemy się w sprzęt. Dla mnie, jako szkoleniowca, te kontakty mają też duże znaczenie, bowiem Holendrzy udostępniają mi ciekawe materiały, opracowania na temat nowoczesnych metod treningowych pancenistów.

— Pana podopieczna Zofia Tokarczyk na ostatniej zimowej Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zrobiła prawdziwą furorę, zdobywając komplet złotych medali. W juniorkach jest w tej chwili bezkonkurencyjna. Zresztą jej talent ujawnił się znacznie wcześniej. Erwinie Ryś-Ferens wyrosła już teraz groźna konkurentka?

— Tak, Zosia ma duży talent. Jest ponadto bardzo zdyscyplinowana i pracowita. Ma dopiero 17 lat i na sukcesy w kategorii seniorek przyjdzie jeszcze czas. W swojej grupie mam więcej tak utalentowanych jak Tokarczyk dziewcząt. Staramy się, by ich talenty rozwijały się prawidłowo i stopniowo. Bez przyśpieszeń, zrywów. Na razie nam się to udaje. Ten sezon mamy za sobą, myślami jesteśmy już przy następnym W przyszłym roku w Polsce odbędą się mistrzostwa świata juniorów, do których chcielibyśmy jak najlepiej przygotować nasze podopieczne. Obyśmy tylko w naszej pracy spotykali jak najmniej przeszkód.

Rozmawiał: **T. GORSKI**

NOWOSĄDECKI KOMBINAT BUDOWLANY ZAKŁAD BUDOWLANO-MONTAŻOWY w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 22,

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane wykształcenie wyższe, dyplom biegłego księgowego oraz wieloletnia praktyka w budownictwie. Oferty pisemne uprasza się składać do dnia 30 marca 1981 r., pod adresem Kombinatu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Wyspiańskiego 22.

9 KWIETNIA OBRADY ZGROMADZENIA PRZEDSTAWICIELI „SPOŁEM" WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W KRAKOWIE

Zarząd „Społem" WSS w Krakowie, informuje (zgodnie z wymogiem § 26 Statutu Spółdzielni), że Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni obradować będzie w dniu 9 kwietnia 1981 roku, od godziny 10, w lokalu Domu Kultury „Krakus" przy ul. Wrocławskiej 28.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego Zgromadzenia, uchwalenie regulaminu obrad, zatwierdzenie porządku obrad, wybór prezydium i komisji zgromadzenia oraz przyjęcie informacji o realizacji uchwał z poprzedniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 1980 i kierunki działania na rok 1981.
3. Sprawozdanie Rady Spółdzielni za rok 1980.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami.
5. Wybór delegatów na 41 Zjazd Delegatów „Społem" CZSS.
6. Podjęcie uchwał dotyczących:
   — zmian w statucie,
   — zatwierdzenia sprawozdania i bilansu za rok 1980,
   — oceny polustracyjnej działalności Spółdzielni oraz udzielenie skwitowania Radzie i Zarządowi Spółdzielni,
   — kierunków działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej Spółdzielni na rok 1981,
   — podziału czystej nadwyżki,
7. Wolne wnioski

Bilans jest do wglądu w okresie od 28 III do 7 IV 1981 r., w godzinach urzędowania (7—15) — w Dziale Organizacji Rachunkowości i Sprawozdawczości Finansowej, pokój 627, VI piętro, al. Krasińskiego nr 1/3. K-1847

Kombinat Przemysłowo-Rolny „Igloopol" w Dębicy — Dyrekcja Chłodni w Tarnowie

OGŁASZA

przyjęcia młodzieży

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ kształcącej w zawodzie **GARMAŻERA.** Ilość ograniczona (21 osób).

Warunki przyjęcia:

— wiek 15—17 lat
— ukończenie 8-klasowej szkoły podstawowej
— dobry stan zdrowia
— miejsce zamieszkania Tarnów, woj. tarnowskie

Ponadto **PRZYJMUJE CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA** do **OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY** celem przyuczenia do zawodu **GARMAŻERA-MROŻONKOWEGO.**

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 16 roku życia.

Bliższych informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują do dnia 31 maja 1981 r. **Kadry Chłodni w Tarnowie, ul. Sadowa 29, pokój nr 18, tel. 42-01, wewn. 31 lub 33.**

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI REJON WSCHÓD Kraków-Łęg, ul. Ciepłownicza 1

ZATRUDNI ZARAZ

- **MONTERÓW-ŚLUSARZY maszynowych i konstrukcyjnych**
- **SPAWACZY gazowych i elektrycznych**
- **MURARZY**
- **MONTERÓW izolacji cieplnych**
- **CIEŚLI BUDOWLANYCH**

Praca w elektrowniach i elektrociepłowniach ZRE:

◇ KRAKÓW-ŁĘG
◇ SKAWINA
◇ SIŁOWNIA HUTY IM. LENINA
◇ SIERSZA
◇ JAWORZNO I

przy remontach i modernizacji urządzeń cieplno-mechanicznych.

Wynagrodzenie pracowników wg nowego Układu Zbiorowego dla przemysłu energetycznego.

Pracownicy korzystają ze świadczeń branżowych: zniżki na energię elektryczną i deputatu węglowego.

Pracownikom zamiejscowym zakład zapewnia zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz w kwaterach prywatnych. Pracownikom tym przysługują diety delegacyjne, zwrot kosztów przejazdu do stałego miejsca zamieszkania dwukrotnie w ciągu miesiąca, łącznie z jednym dniem wolnym od pracy.

Pracownicy, którzy wykażą odpowiednie kwalifikacje zawodowe oraz nienaganny stosunek do pracy, będą posiadali szansę wyjazdu do prac eksportowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Kierownik Wydziału Administracyjno-Pracowniczego ZRE na terenie Elektrociepłowni Kraków-Łęg, ul. Ciepłownicza 1, tel. 421-77 wewn. 652, 650, Kierownik Zespołu Remontowego w Elektrowni Skawina, tel. 250-00 wewn. 52-56** oraz **kierownicy zespołów remontowych ZRE w pozostałych miejscach pracy.** K-1294

Druhnie
hm GRAŻYNIE TEKIELI
składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Instruktorzy
Komendy Hufca ZHP Kraków-Podgórze

KUPNO

SILNIK Opel 1700 — kupię. Kraków, Rusznikarska 7/125, Grudnik.

CITROEN BL 11, stan obojętny lub części — kupię. Mieczysław Strzeboński, 32-031 Mogilany 168, woj. krakowskie. g-56314

SZAFKI „Tore" — kupię pilnie. Telefon 321-67 lub oferty 55900 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SAMOCHÓD „Mikrus" na chodzie lub na części, oraz części do „Iża" — kupię. Podać cenę. Krzysztof Gadzina, Krasne Potockie 85, p-ta Klęczany, woj. nowosądeckie. S-51103

SZLIFIERKĘ taśmową, grubościówkę, pilarkę tarczową poprzeczno-wzdłużną i inne maszyny i urządzenia stolarskie — kupię. Wojciech Wróbel, 33-100 Tarnów, Skowronków 9/36, tel. 823-00.

BUTLĘ gazową 11 kg — kupię. Stanisław Kreft, Rumia, ul. Świerczewskiego 50. P-47

KURSY

TAŃCA TOWARZYSKIEGO
◆ **PRZYSPIESZONE**
◆ **I, II, III STOPNIA**

organizuje:
Krakowski Ośrodek Taneczny,
ul. Bogusławskiego 2/4 (obok ul. Waryńskiego).
Wpisy codziennie w godz 9—19, w soboty w godz 9—14.

SPRZEDAŻ

NUTRIE szafiry — sprzedam. Setkowicz, Siedlec, k. Krzeszowic.

CIĄGNIK Zetor 25 k, po remoncie, z nowym silnikiem i kosiarką — sprzedam. Władysław Polak, 32-412 Wiśniowa 272.

ŻUKA górnozaworowego oraz Stara 28 sprzedam lub zamienię za osobowy. Tadeusz Leśnik, Chomranice 93, 33-394 Klęczany, woj. nowosądeckie. S-51116

SADZONKI chryzantem, dobrze ukorzenione w torfie, odmiany nadające się pod folię — sprzedam do końca czerwca. Tadeusz Ziomek, Mikołajowice 22a, p-ta 33-121 Bogumiłowice. T-51054

LOKALE

GLIWICE! Kwaterunkowe, dwupokojowe, komfortowe, w ładnej dzielnicy, zamienię na podobne, albo duże jednopokojowe, z ogrzewaniem, I, II piętro, w Krakowie, Krzeszowicach, Myślenicach, Proszowicach. Adres: J. Golik, Gliwice, ul. Świętojańska 60/8.

NIERUCHOMOŚCI

W Bieżanowie 2/3 małego domku z ogrodem (9 arów) — sprzedam. Po kupnie wolne, pokój z kuchnią (40 m²) — do remontu. Oferty 56666 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

RÓŻNE

NOWO otwarty sklep branży motoryzacyjnej w os. Tysiąclecia (za pawilonem NRD) — zaprasza Klientów. Dudziński.

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina", 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10.

CHCESZ zeszczupleć, przyjedź do Juraty! Informacje: mgr Wójcikiewicz, 84-141 Jurata, ul. Ratibora 25, tel. 55.

BETONIARKI, piece centralnego ogrzewania, grzejniki stalowe, spawarki, bojlery, siatki ogrodzeniowe, hodowlane, techniczne — poleca Łodziński, Kraków, Pstrowskiego 36. g-58020

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubioną pieczątkę o treści: „Spółdzielnia Transportu Wiejskiego Konwojent Nr 28 Oddział w Nowym Targu".

Zarząd Dróg i Mostów w Tarnowie unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: „Kontroler Miejskiej Straży Porządkowej Grażyna Madura".

PRZETARGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie szczotek do silników tramwajowych, o wymiarach: gat. E35 20×10×25 — 10.000 sztuk, gat. EG14d 16×32×50 — 8.000 sztuk, 20×10×25 — 15.000 sztuk, z terminem wykonania do 31 12 1981 r.

Jednocześnie zgłasza potrzeby w ilościach j.w. w latach 1982—85. Dokumentacja znajduje się do wglądu w Zakładzie Zaopatrzenia Materiałowego MPK — Kraków, ul. Wawrzyńca 15, tel. 626-00.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1981 r., o godz. 9.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Urząd Gminy w Gdowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie:

1) robót związanych z budową gazociągu średnioprężnego w ramach gazyfikacji wsi Gdów (gazociąg główny wraz z przyłączami domowymi).

Orientacyjna wartość robót przewidzianych do wykonania wynosi około 8.000.000 zł. Termin wykonania do II kwartału 1983 r.

Dokumentacja techniczno-robocza i kosztorysowa znajduje się do wglądu w Urzędzie Gminy w Gdowie, pokój nr 30.

2) Instalacji elektrycznych, wod.-kanalizacyjnych, robót tynkarskich i innych remontów w budynkach administrowanych przez Urząd Gminy.

Informacji w zakresie wykonawstwa i kosztów udzieli Urząd Gminy w Gdowie, pokój nr 36.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg", należy składać pod adres j.w., w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Kopalnia Soli „Bochnia" w Bochni, ul. Campi 16, W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót w budynkach Kopalni w Bochni, przy ul. Solnej 2:

1) budynek „Grota": roboty wewnętrzne adaptacyjno- remontowe, remont dachu, wykonanie instalacji elektrycznej, c.o., wod.-kan. i wentylacji; wartość kosztorysowa robót — 1.200.000 zł;

2) budynek nadszybia: zmiana konstrukcji dachu z pokryciem, drobne roboty remontowe; wartość kosztorysowa robót — 600.000 zł.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w Dziale Głównego Mechanika Kopalni — Bochnia, ul. Campi 16.

Termin rozpoczęcia robót od zaraz, zakończenie w II kwartale 1982 r. Do udziału w przetargu zaprasza się wykonawców państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg" należy składać w Kopalni Soli w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po dacie ukazania się ogłoszenia (jeżeli 15 dzień wypadnie w sobotę lub niedzielę, otwarcie ofert nastąpi w najbliższy poniedziałek po tym dniu).

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

USŁUGOWO-WYTWÓRCZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PIONIER" W MYŚLENICACH,

działająca do 31 XII 1980 r. jako **Oddział Usług Wielobranżowych „Pionier" w Myślenicach, ul. Sobieskiego 11 Krakowskiej Usługowej Sp-ni Pracy „Gromada"**, ogłasza, że z dniem 31 marca 1981 r. ulega likwidacji podległy Spółdzielni **zakład usługowy — stolarski Nr 24 w Gdowie, nr d. 599.**

W związku z tym prosi się PT Klientów o niezlecanie usług w tym zakładzie oraz o zgłaszanie do dnia 15 IV 1981 r. do Spółdzielni ewentualnych rozszczeń materialnych z tytułu wcześniej zleconych, a nie zrealizowanych przez zakład zamówień. K-1620

Zarząd Drogowy Południowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci malowanie konstrukcji stalowych mostów kolejowych w torach czynnych, o ogólnym ciężarze około 11000 ton. Termin wykonania: 5000 ton do końca trzeciego kwartału br. i 6000 ton do końca trzeciego kwartału 1982 r.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z oznaczeniem przedmiotu i daty przetargu na kopercie, należy składać lub nadesłać pocztą pod adresem: **Zarząd Drogowy PDOKP w Krakowie, plac Matejki 12, pok. 348, w terminie do dnia 10 kwietnia 1981 r.** Przetarg rozpocznie się w dniu 28 kwietnia 1981 r., o godz. 10, w Zarządzie Drogowym PDOKP w Krakowie, plac Matejki 12, w Dziale Podtorza i Mostów, pokój nr 348.

Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa i jednostki gospodarcze państwowe i spółdzielcze oraz wykonawców należących do gospodarki nieuspołecznionej.

Bliższe informacje można uzyskać w Dziale Podtorza i Mostów, w godzinach 9—14 w pokoju nr 348.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Urząd Gminy w Chełmcu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie posadzek z lastrica i izolacji centralnego ogrzewania oraz położenie płytek PCW i parkietu w budynku szkoły podstawowej w Paszynie.

Termin wykonania prac — do 31 maja 1981 r.

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Chełmiec, pokój nr 10, do 6 kwietnia 1981 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 kwietnia 1981 r., o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn i dodatkowego powiadomienia oferenta. Do składania ofert zaprasza się jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Skale, woj. miejskie krakowskie, ogłasza, że W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód marki Żuk typ A-03, nr podwozia 132044, nr silnika S-21-414616. Cena wywoławcza wynosi 33.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1981 r., o godz. 10, w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Skale, ul. Słomnicka 3. Samochód można oglądać codziennie w godz. 11—13 z wyjątkiem niedziel i świąt, w Skale, ul. Rzeźnicza (plac targowy).

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Banku Spółdzielczego w Skale, najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Radgoszczy, woj. tarnowskie, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzeda samochód ciężarowy Star-25, nr rej. 2782 KI, nr podwozia 22036, nr silnika 32727, rok produkcji 1959, stopień zużycia 78 proc. Cena wywoławcza wynosi 53.000 złotych.

Pojazd można oglądać na terenie Spółdzielni, codziennie w godzinach 10—14, oprócz sobót i niedziel.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie SKR w Radgoszczy, w godz. 10—13, najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1981 r., o godz. 11, w siedzibie Spółdzielni.

W przypadku nie dojścia do skutku sprzedaży pojazdu w pierwszym przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro"-Kraków, ul. Fabryczna 5/7a, ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zlecą wykonanie modeli drewnianych dla odlewów staliwnych i żeliwnych.

Przetarg odbędzie się 16 kwietnia 1981 r., o godz. 10, w Krakowie, przy ul. Fabrycznej 5/7a.

Rysunki odlewów można oglądać codziennie, w godz. 10—14, w Dziale Zaopatrzenia Zakładów „Madro", Kraków, ul. Fabryczna 7a, telefon 141-45.

W razie nie dojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się 24 kwietnia, o tej samej godzinie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn, jak również swobodny wybór oferenta.

Zabierzowska Fabryka Maszyn w Zabierzowie k. Krakowa ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie:

1) budowy wiaty magazynowej z konstrukcji stalowej, o wymiarach 40,50×9,00×4,25, wraz z pokryciem płytami eternitowymi;

2) omurowania wiaty, j.w., bloczkami pianobetonowymi;

3) robót murarskich przy naprawie tynków zewnętrznych i wewnętrznych w bloku mieszkalnym osiedla zakładowego;

4) naprawy i częściowej wymiany rynien i rur spustowych w trzech blokach mieszkalnych.

Roboty powyższe przewidziane są do wykonania w okresie od 15 07 do 30 09 1981 r.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do dnia 17 04 1981 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 04 1981 r., w świetlicy Zabierzowskiej Fabryki Maszyn.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela Dział Inwestycji Fabryki.

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Krynicy, przy ul. Kraszewskiego 90, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci:

1) Wykonanie robót dekarsko-blacharskich, związanych z remontem dachu w budynku Szpitala Miejskiego w Krynicy.

Zakres prac obejmuje.

— wymianę blachy,
— wykonanie nowych kominków wyprowadzenia wentylacji,
— wykonanie obróbek blacharskich,
— wymianę zniszczonych rynien i naprawę uszkodzonych.

Wartość prac ocenia się na około 500.000 zł. Termin wykonania II kwartał br. — do ścisłego uzgodnienia w czasie przetargu.

2) Wykonanie prac remontowych budowlano-montażowych związanych z remontem zapobiegawczym (podmywanie przez wody opadowe) — co powoduje obniżanie i pękanie ścian, w budynku mieszkalnym „Hotel Pielęgniarek"

Zakres prac obejmowałby wykonanie zabezpieczającego drenażu opaskowego, wykonanie wzmocnienia tam ściennych oraz naprawę uszkodzonych ścian — z poprawieniami uszkodzonej posadzki korytarza oraz odpowiednie osadzenie drzwi.

Wartość prac ocenia się na około 300.000 zł. Termin wykonania II kwartał br. do ścisłego ustalenia w czasie przetargu.

Z terenem prac można zapoznać się na miejscu. Szczegółowych informacji udziela Sekcja Techniczna przy ZOZ w Krynicy, tel. 28-07, wewn. 12.

Komisyjne otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się w 14 dniu roboczym po dacie ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godz. 9, w budynku administracyjnym ZOZ w Krynicy przy ul. Kraszewskiego 90, pokój 122.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione.

Oferty należy składać osobiście w godz. 7—14 lub pocztą pod adresem: Zespół Opieki Zdrowotnej w Krynicy, ul. Kraszewskiego 90, do dnia przetargu, do godz. 8.30.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez obowiązku podania przyczyny.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W KRAKOWIE, ul. DOBREGO PASTERZA 120

SPRZEDA

instytucjom państwowym oraz osobom prywatnym

zbędne **MATERIAŁY PEŁNOWARTOŚCIOWE W GAŁĘZI 04, 06, 11, 13.**

Ponadto dysponuje częściami zamiennymi do: **spychaczy S-323, S-100, KM-251 ◇ koparki E-302 ◇ samochodów marki „Żuk" i „Star".**

Szczegółowych informacji udziela **Dział Zaopatrzenia — tel. 160-43.** K-1782

INSTYTUT CHEMII FIZYCZNEJ PAN I INSTYTUT KATALIZY I FIZYKOCHEMII POWIERZCHNI PAN

ogłaszają przyjęcia

na STUDIA DOKTORANCKIE STACJONARNE I ZAOCZNE

w specjalności: **CHEMIA FIZYCZNA** oraz **INŻYNIERIA CHEMICZNA,**

w szczególności w zakresie:

◇ **teorii kinetyki chemicznej**
◇ **mechaniki kwantowej ciała stałego**
◇ **termodynamiki statycznej**
◇ **fizykochemii ciała stałego**
◇ **katalizy chemicznej**
◇ **kinetyki procesów elektrodowych**
◇ **termodynamiki równowag fazowych**
◇ **fotochemii i spektroskopii**
◇ **chemii koloidów i flotacji**
◇ **fizykochemicznych metod analitycznych**

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia muszą odpowiadać warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dn. 17 XII 1976 r., w sprawie studiów doktoranckich (Dz. U. nr 41, poz. 243).

Termin składania podań upływa 15 maja br.

Kolokwium wstępne z chemii fizycznej oraz z języka obcego odbędzie się w czerwcu br.

Szczegółowych informacji udziela w godz. 9—14 **Sekretariat ds. Naukowych Instytutu Chemii Fizycznej PAN, Warszawa, ul. Kasprzaka 44/52, pokój nr 36, tel. 32-04-68,** gdzie również należy składać podanie o przyjęcie na studia, wraz z dokumentami: życiorysem, odpisem dyplomu, kwestionariuszem osobowym (2 egz.), opinią z dotychczasowego miejsca pracy oraz skierowaniem z zakładu pracy (w przypadku studiów zaocznych). K-1734

KOMUNIKAT RDP W TARNOWIE

Rejon Dróg Publicznych w Tarnowie zawiadamia wszystkich użytkowników dróg, że w związku z wystąpieniem przełomów wiosennych od dnia 15 marca br. sukcesywnie wprowadzone zostanie ograniczenie ruchu na następujących drogach publicznych:

ograniczenie do 10 ton

- **DROGI PAŃSTWOWE:**
  K-10 Tarnów — Gorlice, odcinek Tarnów — Zborowice
  K-11 Zborowice — Pławna
  R-28 Mielec — Lisia Góra, odcinek Jastrząbka Nowa — Lisia Góra
  K-129 Tarnów — Ryglice, odcinek Skrzyszów — Ryglice
  K-125 Dąbrowa Tarnowska — Radgoszcz
  K-124 Szczucin — Radgoszcz
- **DROGI LOKALNE:**
  Bolesław — Podlipie
  Odporyszów — Hubenice, odcinek Wielopole — Olesno, Olesno — Bolesław
  Ćwików — Pawłów, odcinek Ćwików — Bolesław
  Kłyż — Otfinów
  Małec — Jamy
  Szynwałd — Pilzno

ograniczenie do 6 ton

- **DROGI PAŃSTWOWE:**
  209 Dąbrowa Tarnowska — Żabno — Wojnicz, odcinek Wierzchosławice — Łętowice
  K-131 Ciężkowice — Jastrzębia
  R-150 Biecz — Gromnik
  R-151 Siepietnica — Siedliska, odcinek Święcany — Siedliska
  R-145 Jasło — Ryglice, odcinek Tuchów — Ryglice
- **DROGI LOKALNE:**
  Zaczarnie — Łękawica — Poręba Radlna, odcinek Skrzyszów — Łękawka
  Pławna — Bruśnik — Siekierczyna, odcinek Pławna — Bruśnik
  Kąśna Górna — Bukowiec, odcinek Kąśna Góra — Siekierczyna
  Siekierczyna — Brzana, odcinek Siekierczyna — Falkowa
  Turza — Rzepiennik Biskupi
  Mędrzechów — Delastowice
  Skrzynka — Mędrzychów
  Dąbrowa Tarnowska — Sutków
  Sutków — Brzezówka
  Szczucin — Wola Wadowska
  Borki — Załuże
  Radgoszcz — Czarkówka
  Rzuchowa — Siedliska
  Ołpiny — Ryglice, odcinek Ołpiny — Żurowa
  Dąbrowa Tarnowska — Jeziorki Lipińskie, odcinek Dąbrowa Tarnowska — Lipiny
  Łęg Tarnowski — Ilkowice
  Łęg Tarnowski — Pogwizdów, odcinek Łęg Tarnowski — Ilkowice.

Ograniczenie ruchu dotyczy zarówno tonażu samochodów, jak i szybkości pojazdów, co określone zostanie odpowiednim oznakowaniem dróg.

Ograniczenie nie dotyczy autobusów kursowych PKS i WPK, samochodów dowożących ludzi do pracy, pod warunkiem nie przekroczenia nominalnej dopuszczalnej liczby pasażerów oraz samochodów będących w dyspozycji RDP Tarnów.

Wprowadzone ograniczenie ruchu obowiązywać będzie aż do odwołania.

Podstawa prawna: ustawa o drogach publicznych z dnia 20 III 1962 r. (Dz. U. nr 20, art. 24).

Wszelkich informacji dotyczących wprowadzonych ograniczeń udziela RDP w Tarnowie, ul. Tuchowska 25, w godz. 7—15, tel. 41-92. K-1743

kupując los loterii pieniężnej **Błyskawica**

możesz wygrać Fiata 125p, Fiata 126p

LOSY W KIOSKACH »RUCH« *lub wysoką wygraną pieniężną!* PML

nasze miasto

Od 5 kwietnia bez samochodów do Lasu Wolskiego?

W związku z opublikowaniem na łamach „Gazety Krakowskiej" w dniu 24.III. 81 r. nr 60, notatki pt. „Lasek Wolski bez samochodów" — Dyrekcja Miejskiego Parku i Ogrodu Zoologicznego w Krakowie poinformowała nas, że pdjęto już określone działania zmierzające do ograniczenia ruchu samochodowego w Lesie Wolskim. Planuje się w przyszłości całkowity zakaz wjazdu samochodów do Lasu Wolskiego po uprzedniej jednak realizacji kilku parkingów na obrzeżach Lasu Wolskiego. W sprawie budowy parkingów Dyrekcja wystąpiła z odpowiednimi wnioskami do Urzędu Dzielnicowego Kraków-Krowodrza.

Utrzymany byłby wyłącznie wahadłowy ruch autobusów MPK pomiędzy planowanymi parkingami i ZOO. Istnieje konieczność wprowadzenia zakazu wjazdu do Lasu Wolskiego w niedziele i święta samochodów osobowych ale w układzie komunikacyjnym okolic Lasu Wolskiego nie ma możliwości postoju większej ilości samochodów. 23 marca 1981 r. wystąpiono do władz dzielnicy Krowodrza z wnioskiem o zakaz wjazdu do Lasu Wolskiego samochodów osobowych w niedziele i święta od dnia 5 kwietnia 1981 roku.

Kolejki po... informacje

Głód informacji, dezinformacja. Ulotki i gazetki ścienne. Polacy czekają na rzetelne wieści. To może tłumaczy fakt, że w kolejce po kolejne wydanie jednodniówki krakowskich studentów „Magazyn Studencki" ustawiają się ludzie, którzy studentami bynajmniej nie są...

Fot. W. KLAG

Raptularz Krakowski

● Na ul. Jaracza przez kilka godzin leżała nieżywa świnia. Nieboszczką nikt się nie interesował, co można uznać za bardzo dziwny przypadek.

● mieszkańcom osiedla II Pułku Lotniczego obiecano ułożyć chodnik, który umożliwiałby dojście do pawilonu handlowego. Prace miały się zakończyć w lutym, obecnie jest mowa o marcu. Ale tylko mowa bowiem do tej pory nic tutaj się nie dzieje. Może więc chodzi o marzec przyszłego roku?

● klienci kiosku przy ul. Reymonta protestują przeciwko krzykom kierowanym pod ich adresem przez pracującą tu panią. Powodem krzyków jest chęć ustalenia przez ludzi dla kogo przeznaczone są gazety i czasopisma chowane pod ladę. Cóż, każdy ma swoje tajemnice... (m).

Nie obrażajmy uczciwych ludzi!

Kilka dni temu byłem świadkiem niemal okupacji księgarni przy placu Centralnym przez klientów. W materiale w „Krakowskiej", bez dokonywania ocen, przedstawiłem wydarzenia, ustalenia podjęte przez dwa komitety kolejkowe, decyzję dyr. Domu Książki nakazującą sprzedaż książek odłożonych dla personelu. Miałem okazję na własnej skórze doznać zarzuty o stronniczość, chęć bronienia personelu księgarni, który zdaniem klientów dokonuje machlojek. Nie dano wówczas wiary kontroli przeprowadzonej przez inspektora **Władysława Felińskiego,** ani przez komitety kolejkowe.

Po całym zajściu otrzymałem wiele listów. Pierwszy wpłynął od 9 osób z kolejki, które w większości encyklopedię kupiły. W liście tym traktuje się pracowników księgarni, kierowniczkę, jako złodziejki i oszustki dezinformujące klientów i traktujące ich niegrzecznie. Mnie zarzuca się co następuje:. ...*Od za plecza rozpoczął swoją działalność red. Żurawski, uważając, że wszystko jest w po rządku, czego dowodem artykuł w GK... Panie Red. Na czelny proszę nam nie przysyłać takich pracowników*" Tyle cytat. Czy osoby, które sformułowały takie zarzuty wiedzą coś na temat obiektywnego zapoznania się z racjami obu stron? Przedstawiciele kolejki w kilkuminutowej rozmowie telefonicznej przekazali mi swoje racje i zarzuty. A to co miała do powiedzenia kierowniczka wolałem wysłuchać z jej ust. Po sprawdzeniu na zapleczu co się naprawdę stało z książkami wysłuchałem głosów kolejki. Brutalność niektórych klietnów w walce o książkę była trudna do wytłumaczenia. Zgadzam się, że personel popełnił uchybienia, ale kto pracując w takim napięciu nie popełni błędu?

Pracownicy księgarni wysłali do „Solidarności" przy PP „Dom Książki" list z prośbą o opiekę przed klientami. Nam przekazano kopię. Podano także nazwiska osób, które się wpisały do książki zażaleń, pokrywają się one z tymi, którzy wysuwają pod moim adresem zarzuty, z prośbą aby organa związkowe sprawdziły czy aby osoby prowadzące utarczki w księgarni nie miały w tym czasie pracować. Także dyr. Domu Książki **Jan Migdalski** przysłał list, w którym wyjaśnia kłopoty z ilością książek przeznaczonych do sprzedaży. Równocześnie stwierdza ...„*olbrzymia większość księgarzy pracuje ofiarnie i rzetelnie. Nie można wszystkich posądzać o ciemne machinacje...* Na zakończenie pisze: „*Czy jednak musimy programowo sobie nie wierzyć? Przecież to obraża ludzi uczciwych, a takich jest znakomita większość*". I ja podpisuję się pod tymi słowami.

W. ŻURAWSKI

Dobry Rektor dał lokal...

Niezależny Związek Studentów Politechniki Krakowskiej powstał ponad pół roku temu. Na początku swej działalności otrzymał od rektora PK pomieszczenie zastępcze. Był to mały pokoik na IV piętrze gmachu Wydziału Budownictwa Lądowego. Po zarejestrowaniu NZS-u apetyty jego członków wzrosły. Zwrócili się więc do władz uczelni o przydział czegoś większego. Władze obiecały...

Członkowie NZS-u najpierw cierpliwie czekali. Gdy jednak stwierdzili, że władze uczelni nie podejmują żadnych kroków, na terenie PK pojawiły się plakaty. Przypomniano słowa rektora na wiecu studentów: — „Mam dla NZS otwarte serce". Skomentowano je następująco: „Żeby tak jeszcze otwarte drzwi do lokalu". Plakaty zadały też pytanie: „Czy to nowa forma integracji studentów — 800 osób na 8 m kw. i to do tego pożyczonych?" Plakaty nie odnosiły skutku, więc NZS wziął się za inny sposób. Ogłoszono, że nowym lokalem NZS jest korytarz przy Rektoracie. Jako zachętę do odwiedzin podano, że czasem można tam ujrzeć Jego Magnificencję.

Ta akcja o dziwo przyniosła skutek. Następnego dnia plakaty doniosły: „Już jest. Dobry Rektor dał nam lokal. Barak za kotłownią".

NZS cieszy się z nowego pomieszczenia. (A.J.)

Ściągnąć nawis inflacyjny

Stałem się ostatnio ofiarą jednej z rozlicznych koncepcji ściągnięcia nawisu inflacyjnego z krajowego rynku. Jak wiadomo rachunek telefoniczny należy zapłacić do końca miesiąca, w którym został wystawiony — po tym terminie płaci się karę w wysokości 50 zł. I oto UPT Kraków 23, któremu pocztowo podlegam zastosował metodę przymusowego ściągnięcia owych 50 zł. Nie wiem tylko czy od wszystkich mieszkańców swego rejonu, czy wyłącznie ode mnie. Mianowicie rachunek telefoniczny za luty, wystawiony 19 II 1981 znalazł się w mojej skrzynce pocztowej dokładnie w miesiąc później. Należność usiłowałem uregulować właśnie w UPT Kraków 23 tłumacząc, iż otrzymałem rachunek po terminie. Nic zdało się to na nic — potraktowano mnie jak kłamcę.

Przypuszczam, że po krytyce poczty przy ul. Bronowickiej nie otrzymam żadnego wyjaśnienia jej metod działania, a być może ukarany zostanę w ten sposób, iż kolejne rachunki za telefon stale otrzymywać będę nadal po terminie bez możliwości jakiejkolwiek reklamacji.

(wam)

Alkohol tylko w lokalach kategorii „lux"

Wczoraj w redakcji rozdzwoniły się telefony — *napisaliście że po wprowadzeniu od 25 bm. zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach będzie on dostępny w restauracjach kategorii I i „lux". Tymczasem w kategorii pierwszej wódki nie podają! To skandal! Jak tak można traktować klientów?* Tego rodzaju głosy oburzenia docierały do nas (i nie tylko przez dzień cały). Informujemy więc, że alkohol (powyżej 4,5 proc.) podawany jest wyłącznie w trzech krakowskich restauracjach „Cracovia", „Holiday" i „Wierzynek". A swoją drogą bardzo to przykre, że fakt braku wódki w restauracjach kategorii I wywołał w mieście takie poruszenie...

MAŁA KRONIKA

● **Klub MPiK** (pl. Centralny): Monodram „Lichwiarz i Łagodna" wg F. Dostojewskiego w wyk. K. Borowca — 18.

● **Klub MPiK** (Mały Rynek 4): Projekcja filmów o Teatrze „STU": „Próba wspólnoty", „Kraków-Bogota", „Do młodości" — 17.

● **Akademia Muzyczna** (Basztowa 8): Jubileuszowy XXV koncert z cyklu „Muzyka elektroniczna". W progr. utwory zrealizowane w Studio Elektronicznym (Anglia) i Studio Eksperymentalnym PR w Warszawie — 19.30.

● **DKK HiL** (Majakowskiego 2): Występ Chóru „Organum" — w progr. psalmy i pieśni Wielkopostne — 18.

● **DDK „Krowodrza"** (Papiernicza 2): Recital fortepianowy Witolda Skocza — 19.

Zaproszenie na koncert

W piątek, 27 marca br. o godz. 18.00 w sali Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Nowej Hucie — osiedle Na Skarpie 4a — odbędzie się **koncert Orkiestry Symfonicznej i Chóru Studentów Akademii Muzycznej w Krakowie pod dyrekcją Krzysztofa MISSONY.**

W programie utwory W. A. Mozarta: Symfonia koncertująca Es-dur oraz „Reuiem".

Wolne datki przeznaczone na cele NSZZ „Solidarność" — MKZ Małopolska.

Spotkanie mieszkańców os. Wrocławska

Dzisiaj o godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 106 przy ul. Litewskiej 34 odbędzie się zebranie mieszkańców osiedla „Wrocławska". Tematem spotkania będą m. in. kwestie przydziału mieszkań i garaży na osiedlu Zbrojów (pisaliśmy o wątpliwościach jakie budzą wśród mieszkańców). Będzie okazja wysłuchać argumentów Zarządu i Rady Spółdzielni Mieszkaniowej im. T. Kościuszki.

Wypadki

Na ul. Mogilskiej tramwaj linii 5 potrącił na przejściu dla pieszych Annę Fudalej l. 58, zam. przy ul. Cystersów. Poszkodowana doznała ogólnych obrażeń ciała. ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 120 pacjentom. ● Służba Ruchu MO interweniowała 9 razy.

(t)

List z Wieliczki

Czy musimy zmieniać to co było dobre?

Pomysł zrodził się na fali odnowy chociaż trudno ustalić kto personalnie był jego autorem. Nie to zresztą jest ważne. Istotniejsze, że przeciwko propozycji utworzenia w Wieliczce Komunalnego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego zaprotestowała załoga Zakładu Wodociągów i Kanalizacji który miał być częścią składową nowej jednostki organizacyjnej. Otrzymaliśmy list podpisany przez kilkadziesiąt osób. Zamieszczamy go we fragmentach:

„Kiedy przed pięcioma laty likwidowano wielickie MPGK — Zakład nasz wchodzący w skład tego przedsiębiorstwa eksploatował 131 km sieci wodociągowej, 17,1 km sieci kanalizacyjnej, dostarczał wodę dla 2750 odbiorców... i posiadał do dyspozycji wózek dwukołowy, pompę ręczną, rower, oraz niewielką możliwość korzystania z transportu ogólnego całego przedsiębiorstwa. Warto też przypomnieć trudności z jakimi Zakład się borykał. Pogłębiający się brak wody, a w związku z tym interwencje mieszkańców, braki materiałowe i sprzętu specjalistycznego, ograniczone możliwości wykonywania remontów, bieżących i kapitalnych sieci a tym samym częstsze awarie i dłuższy czas ich usuwania. Przypomnijmy też, że reorganizacja połączona z likwidacją MPGiK w roku 1976 trwała trzy miesiące i pociągnęła za sobą duże straty materiałowe i finansowe.

Minione pięciolecie naszej działalności w ramach nowego układu organizacyjnego z podporządkowaniem nas silnej jednostce jednobranżowej (Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji) charakteryzowało się pomyślnym rozwojem i dobrymi osiągnięciami... Korzystaliśmy z doradztwa wykwalifikowanej kadry technicznej, wypożyczaliśmy z zaplecza warsztatowego, z bazy transportu i sprzętu — dźwigi, koparkospycharki, kompresory, sprzęt specjalistyczny do udrażniania ciągów kanalizacyjnych, agregaty prądotwórcze itp... Korzystaliśmy z usług warsztatu głównego jak również ekipy remontowej dla wykonania robót budowlanych, malarskich, dekarskich, blacharskich.

Wchodząc w ramy MPWiK-Kraków zostaliśmy wyposażeni w samochód marki „Żuk", pompy i agregat prądotwórczy, ciągnik z przyczepą, koparko-spycharkę „Białorus".

Poprawiły się warunki socjalne załogi dzięki zaadaptowaniu piwnic budynku administracyjnego na szatnie, jadalnię, kabiny natryskowe, umywalnię... Zakład nasz stanowi dziś prężną jednostkę gospodarczą wykonując rytmicznie zadania planowe... Trudno w tym piśmie wymienić wszystkie pozytywy aktualnej organizacji w ramach wyspecjalizowanej jednostki branżowej. Warto jednak przypomnieć, że konieczność utrzymania jednej i samodzielnej branży wodno-kanalizacyjnej widziano nawet w tych województwach (nowosądeckie, tarnowskie) gdzie mimo istnienia wielobranżowych rejonowych przedsiębiorstw komunalnych, branże wodociągowe jednak wydzielono w odrębne zakłady podporządkowane wojewódzkim przedsiębiorstwom wodociągowym...".

List swój załoga zaadresowała do prezydenta m. Krakowa. Czekamy na decyzję i zastanawiamy się: czy rzeczywiście trzeba koniecznie zamieniać to co było dobre?

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): K. Wojtyła: Brat naszego Boga — 19.15. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): S. Poliakoff: Konkurs stulecia — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): S. Delaney: Smak miodu — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): T. Kwiatkowski: Romek i Julka — 11 i 19.15. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): W. Bogusławski: Mimika, czyli nauka sztuki scenicznej" — 17. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): O. Nedbal: Polska krew — 19.15 **GROTESKA** (Skarbowa 2): L. Carrroll: Alicja w krainie czarów — 10. **TEATR STU** (al. Krasińskiego 16): E. Chudziński i K. Jasiński: Donkichoteria — 19.15. **SCENA SZKOLNA PWST** (Straszewskiego 22): „Pieszo" — 19.15. **SCENA „FORMAT"** (Mikołajska 2): wg E. Redlińskiego „Konopielka" — 17.

Pozostałe teatry nieczynne

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/ooo — 16.30, 19.30 **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Powrót różowej pantery (ang. 12 lat) **/ooo — 8, 12, 16, 20, Dick i Jane (USA 15 lat) — 10, Młody Frankenstein (USA 15 lat) ***/oooo — 14, 18. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 58): Powrót tajemniczego blondyna (fr. 12 lat) */ooo — 15.30, Wielki sen (ang. 18 lat) */ooo — 17.30, 19.30. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Imperium namiętności (jap. 18 lat) **/oo — 18, 20 (16 — seans zamkn.). **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Książę i żebrak (panam. 12 lat) **/ooo — 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Reksia — 10, 11, Lęk wysokości (USA 15 lat) **/ooo — 12, 14, 16, 18, 20. **ROTUNDA** (Oleandry 1): Sesja „Kino i przenikanie kultur": Zaklęk dziewic (meks. 18 lat) — 15.30, Czarne i białe w kolorze (Wybrz. Kości Słon. 15 lat) — 17.30, Grek Zorba (grec. 15 lat), Ifigenia (grec. 15 lat) — 20. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Fedora (RFN 15 lat) **/oo — 16, 18, 20. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Cena strachu (USA 18 lat) **/ooo — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA:** Grzeszny żywot Franciszka Buły (pol. 15 lat) ***/ooo — 15, 17.15, 19.30. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Hair (USA 15 lat) **/oooo — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera (USA 12 lat) **/oooo — 15, 17.15, 19.30. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Bobby Deerfield (USA 15 lat) **/ooo — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 **UGOREK** (os. Ugorek): Obcy 8 pasażer „Nostromo" (ang. 15 lat) — 15, Jajo węża (RFN 18 lat) ****/oo — 17, 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Piraci XX wieku (radz. 12 lat) — 10, 12, (15.45, 18, 20.15 seanse zamkn.). **WARSZAWA** (Stradom 15): Coma (USA 18 lat) */oooo — 10, 12.15, 15.45, 18, Niezamężna kobieta (USA 18 lat) ***/ooo — 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Dubler (fr. 12 lat) **/oooo — 10, Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.) — 12, 16, 18, 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Oddział (USA 15 lat) ***/ooo — 16, 18, 20. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Maratończyk (USA 18 lat) — 12.30, Mandingo (USA 18 lat) — 10.15, 16.15. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Barwy ochronne (pol. 15 lat) — 16, Zagubione uczucia (pol. 15 lat) — (18, 20 — seanse zamkn.).

DOBCZYCE — Raba: Diabeł bije żonę (węg. 15 lat) **/oo. **KRZESZOWICE — Nowości:** Cudze pieniądze (fr. 15 lat) ***/o. **MYŚLENICE — Wisła:** Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/ooo, Rafferty i dziewczyny (USA 15 lat) **/oo. **SKAWINA — Hutnik:** 80 huzarów (węg. 15 lat) **/oo. **WIELICZKA — Górnik:** Porwanie „Savoi" (pol. 12 lat) */oo.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (10—15), **Skarbiec koronny i zbrojownia** (niecz.). Wyst. Wawel zaginiony (10—15.30). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30) **MUZEUM NARODOWE SUKIENNICE:** (niecz.). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Wystawa „Nowe nabytki Domu Jana Matejki" (1971—1980) (10—16). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 9) (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Wystawa obrazu „Mała Panorama Racławicka" J. Styki, W. Kossaka (10—16). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (12—18, wst. wol.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl Wolnica 1): (niecz.). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wystawa „Militaria i zegary" (9—15). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Z dziejów i kultury Żydów krak. (10—17). **FRANCISZKAŃSKA 4:** (10—17). **GALERIA TEATRALNA** (Szpitalna 21): (niecz.). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa z dziejów i kultury Krakowa (10—14). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): (niecz.). **MUZ. LENINA** (Topolowa 5): (niecz.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wyst. „Lenin w Polsce" (9—15, wst. wol.). **„RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (11—14). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW):** (10—16). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17) (niecz.) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE** (9—16). **KOPALNIA SOLI:** (8—16). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Venus-80" (9—21). **PAWILON WYSTAWOWY** (pl. Szczepański 3a). Interdyscyplinarna wystawa środowiska plastycznego z Poznania (11—18). **GALERIA ARKADY:** Wystawa malarstwa Bengta Winberga (11—18). **OŚR. TEATRU „CRICOT 2"** (Kanonicza 5) Wystawa. Teatr „Cricot-2" (1955—1961) (11—17). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): (10—17) **SALON TPSP** (Nowa Huta al. Róż 3): Wyst.: Nasze obrazy ze zbiorów Towarzystwa (10—17) **GALERIA „DESA"** (Jana 3): Wystawa akwareli Izabeli Delekty-Wicińskiej (12—19). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Wystawa — „Wydarzenia z lat 1956, 1968, 1970, 1976, 1980" — (11—18) **ZPAP** (Floriańska 34): (10—18) **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3): Wystawa malarstwa Adama Żebrowskiego (10—18) **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4). **CZYTELNIA:** (10—21) **GALERIA:** Wystawa „Plastyka w filmie animowanym" (10—18). **KLUB MPiK** (pl Centralny) **CZYTELNIA.** (10—20). **GALERIA:** (11—20) **DWOREK JANA MATEJKI** w Krzesławicach (Kruczkowskiego 15): (9—14.30, wst. wol.).

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja) Wystawa malarstwa Romana Rabcewicza (9—14). **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa rzeźby Józefa Janosa (10—15).

co-gdzie kiedy?

CZWARTEK
26
MARCA
Marii
jutro
Ernesta

SZPITALE DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę).

CHIRURGICZNY, CHIRURGII DZIEC., LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: N. Huta, os. Na Skarpie 65.

POGOTOWIE

Łazarza 14: wypadki tel 99, zachorowania i przewozy — 238-33 informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00. Rynek Podgórski 2, tel 625-50. Pogotowie (Teligi tel. 617-60 wewn 101) Lotnisko Balice 190-29 N Huta 422-22, 417 70 Krzesławice 99, 206-20 Sieciechowice (tel Iwanowice 60). Jerzmanowice 48, Proszowice 9. Myślenice 999, Skawina 3, Wieliczka 9, 233-54.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ — tel 107-65 (8—15).

Nowa Huta Centrum C, bl. 6, Centrum A bl 4, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Długa 88, Kozłówek (Pawilony), Rynek Gł 42.

MYŚLENICE (Rynek 10)

SKAWINA (Słowackiego 5)

WIELICZKA (Boh Warszawy 12)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „WAWEL-TOURIST" (ul. Pawia 8) — tel 260-91. 204-71 (8—18).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — 800-84 (czynne 6—22).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

OŚRODEK INF. USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA" (Mały Rynek 5) tel. 271-30, 228-90 (7—18). Nowa Huta (os. Zgody 7) tel. 447-31 (8—16).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-66 295-78 (od 15.30 do 23.00)

POMOC DROGOWA PZMot (al Planu 6-letniego 154) — tel. 417-60. 416-32 (czynna: 7—22).

RADIO

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.25 Muz. Beskidu Śląsk. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energet. 13.01 Rybacka progn. pog. 13.05 St. Gama. 15.05 Popoł. dziewcząt i chłopców. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kącik melom. 15.55 Człowiek i środow. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Pios. trochę zapomn. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radio-kurier. 19.25 Kiermasz polsk. pios. 19.40 Punkt widzenia. 20.05 Konc. życzeń. 20.30 Mistrz. nastroju 21.05 Kron. sport. 21.20 Przeb. z Interstudia. 21.50 Rel. z MS w hokeju na lodzie: Polska — Włochy. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Koszalin na muz. ant. 22.45 Rel. z MS w hokeju na lodzie: Polska - Włochy. 23.00 „Polemiki". 23.15 Konc. życzeń od Polonii Zagranicznej dla rodzin w kraju. 23.40 Rel. z MS w hokeju na lodzie: Polska — Włochy.

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 KHz, na UKF 67.67 MHz, oraz dodatk na fali 1500 m (8.29—16.40)

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30

6.35 Gimnast. 6.45 Poradn. Domu 7.05 Inf. o progr. PR i TV. 7.. Mistrz miniat. instrum.: F. Kreisler. 7.35 Obserw. i propoz. 7.45 Konc. poranny. 8.35 Sprawy codz. 8.55 Por. w St. Gama 9.40 Radio — Moskwa. 10.00 Teatr PR: „Tańce umarłych" - słuch. 11.00 Mnie się to nie podoba. 11.. Szkic do portretu J. Kornhausera. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Poradnia Rodz. 11.45 Muz. lud. w oprac. artyst. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Od miniat. do uwert. 12.25 Nie ma margin. 12.45 Od miniat. do uwertury. 12.55 Śpiewa L. Urbańska. 13.00 Refleksje. 13.10 A. Stefański gra „Impromptus" Schuberta 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Muz. upominek: Bangladesz. 14.00 Gospod. probl. regionów. 14.10 G. di Stefano śpiewa włoskie arie oper. 14.25 Mag. łowiecki. 14.45 Muz. Beethovena. 15.35 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Laureaci Konk. im. H. Wieniawskiego 16.40 Pan inspektor przyszedł. 17.00 Stoł. aktualn. muz. 17.30 Szersze spojrz. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Mistrz swojego warsztatu. 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia 18.40 Inf., rady, propoz. 19.03 Klasycy muz. rozr. 19.20 „Jesień patriarchy" — fr. pow. 19.40 Dzieje teatru oper. 20.20 F. Schubert — Trio B-dur op. 99. 21.00 W I roczn. śmierci prof. Z. Lissy. 21.35 Inf. sport. 21.40 „Tommaso del Cavaliere" — fr. opow. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Życie muz. w kraju. 22.50 Jacy będą Polacy? 23.35 Impresje jazz.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz

6.30 Bez notesu. 6.45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Patrol" — 19 odc. (powt.) 9.10 Ork. Q. Jonesa i jej soliści. 9.30 Prosto z kraju. 9.45 Dawne tańce i mel. 10.35 Kiermasz płyt wytw. RTB (Jugosławia). 11.00 E. Dored „Kochałam Tyberiusza" — odc. 7 (powt.). 11.30 Na instrum. perkusyjnych gra Ray Mantilla. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 Ulica ciemnych sklepików — odc. pow. 14.00 Muz. B. Bartoka w 100 roczn. ur. 15.05 Poeci greckiej piosenki 15.30 Odkurzone przeboje 16.00 Dzienniki L. Tołstoja 16.15 Muzykobranie. 16.40 Samodzielnym być — rep. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Program: Uniwersytet. 19.20 Gra zesp. Swing Session. 19.35 Opera tyg.: W. A. Mozart: „Czarodziejski flet" — (powt.). 19.50 „Patrol" — 20 odc. 20.00 Minimax 20.45 Leczyć muzyką. 21.00 Reminiscencje muz. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: Diana Ross. 22.15 A. France: „Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką". 22.30 Studio nagrań. 23.00 Wiersze Z. Jerzyny. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 16.40, 22.55

6.25 Odpowiedzi na listy. 6.30 Dzień dobry z pios. 6.45 Co niesie dzień (Kr). 7.40 Radio dedyk. 8.00 C. Debussy: Preludium „Zatopiona Katedra". 8.10 R.-TV Szk. dla Prac. 8.25 Literatura i sztuka dla dzieci i młodz. 8.50 Zespół regionalny „Enlona" z Lublany. 9.00 Dla kl. 3—4 (j. pol.). 9.30 W. A. Mozart: Kwart. d-moll 10.00 Dla kl. 8 (chemia). 10.30 Estr. przyj. 11.00 Dla kl. 4 lic. (j. pol.). 11.30 B. Christow śpiewa pieśni M. Musorgskiego. 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.25 Wszystk. najlepszego ludziom Do-Ro (STEREO) (Kr). 13.00 Dla kl. 3—4 (j. pol.) 13.25 Sławne dzieła, sławni wyk. (STEREO). 15.00 St. Gama (STEREO). 16.05 Lek. j. hiszp. 16.20 „Tyle z tego masz" — Budka Suflera. 16.25 Lek. j. niemieck. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 16.45 Kwadr. akadem (Kr). 17.00 W 100 roczn. ur. B. Bertoka. (STEREO) (Kr). 17.20 Z płytot. Z. Gogulskiego (STEREO) (Kr). 17.45 Wieś nas żywi (Kr). 18.14 Agrochem Inf. (Kr). 18.24 Komunik. o pog. (Kr). 18.25 Postawy i wzory. 18.40 Nauka — praktyce: „Gospodarka paliwami". 19.00 Radiowy Poradnik Języka. 19.15 Lek. j. rosyjskiego. 19.30 Dzieła B. Bartoka (STEREO). 20.10 Sonaty na violę da gamba J. S. Bacha (STEREO). 21.50 Śpiew chóralny — interpret., temperam., nastr. 22.15 Wersje i kontrowersje.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze kin, teatrów, radia i TV — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — fiz., sem. 2 Właściwości ciał stałych cieczy i gazów
6.30 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. Węglowodory nasycone i nienasycone
9.00 Dla szk.: hist., kl. 6. Kultura i sztuka baroku
9.55 Dla szk.: j. pol., kl. 2 lic. Poezja krajowa XIX w.
11.00 Jęz. polski, kl. 7—8. Telewizja
12.50 Jęz. polski, kl. 3—4 lic. W. Broniewski
13.30 TTR, RTSS — fiz., sem. 4. Promieniotwórczość
14.00 TTR, RTSS — geogr., sem. 4. Przewidywanie pogody
14.30 Telewizja w sprawie miliardów: Dzień rolnictwa (transm. z giełdy w Katowicach)
15.15 Program dnia
15.20 Turniej zastępowych
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Czwartek TDC. W nim m. in.: „Mój świat", „Był sobie człowiek"
17.30 Magazyn Motoryzacyjny: Alkoholizm wśród kierowców
17.50 Poligon
18.15 Telewizja Młodych: „C.D.N.". W sprawie studentów
18.40 Telewizja w sprawie miliardów: Dzień rolnictwa
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda: „Na fali"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 „Misja" — odc. 2 — film sensac. TP, reż. P. Komorowski
21.10 Pegaz
22.00 Dziennik
22.15 Hokejowe Mistrzostwa Świata grupy B: Polska — Włochy (2 tercja)
22.50 (w przerwie): Telewizja w sprawie miliardów: Dzień rolnictwa
23.00 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie Polska — Włochy (3 tercja)

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiery dnia
10.00 Kino Faktu: Filmy Roberta Flaherty'ego
11.00 Turystyka i wypoczynek
11.30 Magazyn Motoryzac.
16.05 Jęz. rosyjski, kurs podst., lek. 23.
16.40 Jęz. francuski, kurs podst., lek. 23.
17.05 Program dnia
17.10 Taaaka ryba — poradnik wędkarski
17.50 Test — szkło użytkowe z Witropolu
18.30 Turystyka i wypoczynek
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 NURT — j. pol. Sprawność język. a kształc. literackie i kult., cz. 1.
20.40 NURT — praca — technika. Pierwsze zajęcia w prac. techn. w kl. 4.
21.10 24 godziny
21.20 Kino Faktu.
22.20 NURT — matem. Wielościany foremne i ich obroty własne
22.50 Jęz. rosyjski, kurs podst., lek. 23.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel 275-88 łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-34. 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel 56-50. WYDAWCA Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch" w Krakowie ul. Wiślna 2. DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Wielopole 1. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.
ISSN 0208-7693
Nr Indeksu 35015
Wydanie A